Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ *26. II. 1981 r.* ■ *Nr 42 (10135)* ■ *Rok XXXIII* ■ *Cena 1 zł* ■ *Wyd. A,*

Dyskusja na XXVI Zjeździe KPZR

Stanisław Kania z wizytą w Wołgogradzie

WOŁGOGRAD (PAP). W środę delegacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pod przewodnictwem I sekretarza KC. **Stanisława Kani,** uczestnicząca w XXVI Zjeździe KPZR, odwiedziła Wołgograd.

Polscy goście złożyli hołd pamięci heroicznych obrońców miasta i zaznajomili się z najnowszymi dziejami oraz pamiętnymi miejscami liczącego dziś ok. 1 mln mieszkańców Wołgogradu. Spotkali się też na wiecu przyjaźni z wielotysięczną załogą zakładów traktorowych, noszących imię Feliksa Dzierżyńskiego — działacza polskiego i rosyjskiego ruchu rewolucyjnego.

Delegacja PZPR złożyła wieniec przy płycie ze zniczem, płonącym u stóp obelisku ku czci bohaterów czerwonego Carycyna i bitwy stalingradzkiej.

Polska delegacja udała się do sali chwały żołnierskiej, gdzie nieustannie trwa warta honorowa. Na płycie przed zniczem złożono wieniec opleciony białoczerwoną szarfą z napisem „Bojownikom poległym w obronie Ojczyzny i Socjalizmu".

Polscy goście ofiarowali do zbiorów panteonu dar — wybite w PRL medale dla uczczenia 35-lecia zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem.

Delegacja PZPR ze Stanisławem Kanią spotkała się z władzami partyjnymi i miejskimi Wołgogradu, żywo interesując się rozwojem miasta i obwodu.

Kulminacyjnym punktem wizyty był wiec przyjaźni polsko-radzieckiej w zakładach traktorowych im. Feliksa Dzierżyńskiego, które nie tylko zaopatrują w nowoczesny sprzęt rodzime rolnictwo, ale wysyłają swe wyroby do wielu krajów, w tym do Polski.

Z ogromnym aplauzem zebrani przyjęli przemówienie I sekretarza KC PZPR Stanisława Kani.

Powiedział on m. in.

Nasz kraj, Polska, ma szczególne powody by w pełni poprzeć wysunięte na XXVI Zjeździe KPZR przez towarzysza LEONIDA BREŻNIEWA nowe pokojowe propozycje. Dotyczą one najistotniejszych problemów naszych czasów, zahamowania wyścigu zbrojeń, rozbrojenia i przywrócenia dialogu w rozwiązywaniu międzynarodowych spraw. Raz jeszcze KPZR potwierdziła swą niezłomną wolę kontynuacji leninowskiej polityki pokoju, polityki której celem jest zapewnienie światu sprawiedliwego i równoprawnego rozwoju.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Jan Paweł II w Hiroszimie

TOKIO (PAP). W ramach czterodniowej wizyty w Japonii papież **Jan Paweł II** przybył w środę na sześć godzin do Hiroszimy — miasta-symbolu, gdzie ludzkość po raz pierwszy wykorzystała przeciw sobie broń jądrową. Stąd zwierzchnik Kościoła katolickiego zwrócił się z przejmującym apelem o uchronienie świata przed zagładą atomową. Przed zabraniem głosu w obecności kilkunastu tysięcy osób zgromadzonych w chłodzie i śniegu papież złożył wieniec przed pomnikiem ofiar Hiroszimy na którym, w szarym granicie wyżłobiono nazwiska 97 964 zidentyfikowanych do dziś poległych w czasie pamiętnego

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Obchody w związku z wytopem 100 mln ton stali — raz jeszcze

Świątecznie i prawdziwie o Hucie im. Lenina

List do uczestników XXVI Zjazdu KPZR • Odznaczenia dla zasłużonych hutników • Wystąpienie Tadeusza Grabskiego

INFORMACJA WŁASNA

Odwracamy porządek pisania o takich uroczystościach, jakie wczoraj odbyły się w Hucie im. Lenina z okazji wytopienia 100 mln ton stali. Orderem Sztandaru Pracy II klasy odznaczono wsadowego z wielkich pieców **Bazylego Romanowicza,** wytapiacza stalowni martenowskiej **Adolfa Zmarlaka,** Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski — kierownika zakładu transportu Huty im. Lenina **Witolda Szczepańskiego.** Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski udekorowano 66 hutników krakowskich, Złotymi Krzyżami Zasługi 50 osób, Srebrnymi Krzyżami Zasługi 32 pracowników krakowskiego kombinatu. Jest to bardzo istotna zmiana w sposobie i ilości odznaczania pracowników hutnictwa; powiem szczerze od lat 15 takiej ilości odznaczeń państwowych (nie licząc Złotych i Srebrnych Odznak „Za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa" oraz „Budowniczego Nowej Huty") nie pamiętam. I to jest pierwsza bardzo istotna różnica tego rodzaju obchodów.

Druga polegała na bezpośredniej rozmowie wielu zaproszonych gości na tę uroczystość, którą właściwie obchodziliśmy dnia 31 grudnia ubiegłego roku, z liniowymi robotnikami na ważnych stalowniczych posterunkach pracy. Członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC **Tadeusz Grabski,** I sekretarz KK PZPR **Krystyn Dąbrowa,** członek Rady Państwa, przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej **Stanisław Wroński,** minister hutnictwa **Zbigniew Szałajda,** prezydent m. Krakowa **Józef Gajewicz,** przedstawiciele KRH „Solidarność" i Zw. Rady Kombinatu, minister pełnomocny i konsul generalny ZSRR w Krakowie **Georgij Rudow,** radca ekonomiczny ambasady ZSRR w Polsce **Aleksander Trofimow** grupa specjalistów radzieckich z huty „Azowstal" w Żdanowie z **Mikołajem Łobasem** wczoraj przed południem zwiedzili stalownię martenowską i konwertorową. Tam też wcale nie odświętnie, lecz rzeczowo mówiliśmy o ciężkich warunkach pracy na konwertorze z trzecimi wytapiaczami 3. konwentora **Mieczysławem Partyłą** i **Józefem Cyganem** oraz z torkreciarzem **Kazimierzem Bandurą.** Już dokonano pięciu wytopów do godziny 11.15. Pierwszy konwentor jest w remoncie. Trzeba pilnować produkcji. Rozmawialiśmy z **Aleksandrem Karpałą,** z kierownikiem pieców martenowskich, który pracuje w Kombinacie już 25 lat, z mistrzem **Alfredem Kopciem** i z drugim wytapiaczem VI pieca martenowskiego **Józefem Rybką.** Niedobrze jest z materiałem na sklepienia tych pieców stalowniczych, są kłopoty remontowe, bez remontów gorących trudno pracować. Zamiast 130 wytopów — piece wytrzymują tylko 70—80 wytopów. I tam na miejscu minister hutnictwa Zbigniew Szałajda powiedział do przedstawiciela „Gazety Krakowskiej":

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Obradował Komitet Gospodarczy Rady Ministrów

W Warszawie zebrał się na swym pierwszym posiedzeniu nowo powołany organ rządu — Komitet Gospodarczy Rady Ministrów. W inauguracyjnych obradach uczestniczył prezes Rady Ministrów gen. armii **Wojciech Jaruzelski,** który omówił cele i zadania Komitetu, podkreślając wielką wagę jaką przywiązuje kierownictwo partii do jego działalności.

Komitet, który pracuje pod przewodnictwem **Mieczysława Jagielskiego** — I zastępcy premiera, rozpatrzył zestaw przedsięwzięć i środków, które mają na celu poprawę sytuacji w eksporcie i jego rozwój oraz niezbędną racjonalizację importu. Nawiązuje się do ustaleń, jakie w tym zakresie przyjęto na naradzie odbytej przed kilkoma dniami u premiera. Jak podkreśla się, rozwiązanie problemu handlu zagranicznego i bilansu płatniczego państwa stanowi podstawowy warunek przezwyciężenia obecnych trudności gospodarczych.

Na porządku obrad znajdowały się również takie sprawy jak: produkcja części zamiennych oraz bilans węgla na marzec, a także zagadnienia dużej doniosłości a mianowicie znalezienia odpowiedzi na pytanie co zrobić z niezagospodarowanymi maszynami i urządzeniami inwestycyjnymi.

Obrady KKP NSZZ „Solidarność"

GDAŃSK (PAP). 25 bm. w Gdańsku obradowała Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność". Przewodniczący KKP — **Lech Wałęsa** poinformował o odbytej ostatnio w Warszawie rozmowie z wiceprezesem Rady Ministrów **Mieczysławem Rakowskim.**

Kierujący krajowym ośrodkiem prac społeczno-zawodowych — **Andrzej Wielowieyski** oraz prof. **Bronisław Geremek** przedstawili pod dyskusję projekty tez działania związku, które mają być zatwierdzone na pierwszym zjeździe „Solidarności". Postanowiono w najbliższym czasie zapoznać członków związku z tym dokumentem. Omówiono sprawy

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Drugie pytanie do konserwatora J. Kossowskiego

Konserwacja jednego z nielicznych, pozostałych w Krakowie zabytkowych pieców.
Fot. CAF

Wszystko w porządku z kominkiem gen. Chłopickiego?

INFORMACJA WŁASNA

Może przedwcześnie przychodzi zadawać pytanie drugie konserwatorowi **J. Kossowskiemu,** gdy odpowiedział nam pośrednio, udzielając na nasze pytanie „Gdzie kominek z pokoju, w którym umarł gen. Chłopicki" — w telewizyjnej „Kronice Krakowskiej" wyjaśnień głównemu specjaliście od slalomów red. **Zielonackiemu** z działu sportowego TV.(!) — również i my czujemy się zwolnieni z ogólnie przyjętych obyczajów i przechodzimy do drugiej rundy sprawy.

Ale po kolei. Oto na I p. zabytkowej kamienicy w Rynku Głównym 38, pamiętającej czasy Kazimierza Wielkiego do dawnego apartamentu zajmowanego przez bohatera spod Olszynki, wprowadzają się niefrasobliwi użytkownicy — WPHW w Krakowie, Zakład Usług Socjalnych. Ludziom jest zimno, więc niechętnym wzrokiem patrzą na biały, klasycystyczny kominek porcelanowy, sprowadzony, według jednej tradycji, z Francji przez samego gen. Chłopickiego, według innej — przez właściciela domu, ale specjalnie dla apartamentu gen. Chłopickiego. Kominek ów był dość osobliwym — i rzadkim — zabytkiem na ziemiach polskich, gdyż łączył w sobie dwie funkcje: w części dolnej był to kominek, w części górnej zaś był to piec kaflowy, zwieńczony wspaniałym orłem oraz czterema łabędziami.

Pod czułym okiem pracowników WPHW zniknął najpierw jeden łabędź. Potem... ale oddajmy głos nieżyjącej już właścicielce kamienicy, która 4.I.1978 r. tak pisała do inż. **Józefa Gawora:** „*Zwracam się do Pana, jako znanego fachowca w zakresie konserwacji zabytków z następującą sprawą: W połowie grudnia*

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Ateny wymarłym miastem

ATENY (PAP). Przedstawiciele władz greckich zaapelowali w środę do mieszkańców Aten, aby powrócili do stolicy.

W rezultacie trzęsienia ziemi mieszkańcy Aten w panice masowo opuszczali stolicę. Po dwóch silniejszych wstrząsach — Ateny stały się prawie wymarłym miastem. Sytuację skomplikował jeszcze fakt, iż w wielu dzielnicach przerwana jest łączność telefoniczna oraz brak prądu.

Według informacji, które nadeszły z Aten w środę w godzinach popołudniowych liczba ofiar śmiertelnych wynosi 16 osób, rannych jest ponad 400 osób.

Realistyczna rozmowa o partii z Kazimierzem Barcikowskim

Jest możliwe spotkanie w pół drogi...

Odnowa nie może stać się kolejnym frazesem

INFORMACJA WŁASNA

Wiele godzin trwało wczorajsze spotkanie Rady „Kuźnicy" z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC **Kazimierzem Barcikowskim.** — Dzięki wielu starciom racji w dyskusji i rozbieżnym niekiedy stanowiskom — było to bardzo owocne spotkanie. Jego podsumowaniem mogły być słowa K. Barcikowskiego: **„Mamy partię w stanie rozżarzonej magmy, widać to także tutaj. Rozgorączkowanie dominuje nad analizą. Ale to nie będzie stan wieczny. W tej chwili w partii ścierają się różne tendencje polityczne, często skrajne. To dobrze, że one są — ale byłoby bardzo źle gdyby zaczęły się rozchodzić, gdyby przyjęły ruch odśrodkowy. Wyrażana w „Kuźnicy" formuła spotkania w pół drogi jest dla mnie formułą znakomitą. Musimy odzyskać zdolność wspólnego szukania rozstrzygnięć — i znajdowania ich. Nie możemy jednak szukać tych rozwiązań, tak jak kredą rysuje się schemat na tablicy — gdy tylko kreda stawia opór. Wojujmy nie na piękne schematy, ale na realne możliwości, na wydolność życia. Nie może istnieć partia bez kierownictwa politycznego, ale nie może istnieć kierownictwo polityczne bez partii. Pytacie, czy widzę możliwość wyjścia z tych ogromnych przecież trudności? Moje wyznanie wiary jest w gruncie rzeczy wyznaniem optymisty. Mamy szansę ale tylko gdy zjednoczymy się w partii. Nie na zasadzie ogólnej jedności, to nawet nie byłoby dobre — musimy zjednoczyć się wokół celów i działań. Musimy wyjść z tych zażartych dyskusji na zewnątrz.**

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W procesie w Duesseldorfie

Prokurator żąda pięciu kar dożywocia

DUESSELDORF (PAP). 25 bm. w 451 dniu procesu zbrodniarzy z Majdanka oskarżyciel publiczny — **Dieter Ambach** zażądał kary dożywotniego więzienia dla pięciu głównych oskarżonych: byłej nadzorczyni SS — **Hildegard Laechert, Herminy Ryan-Braunsteiner, schutzhaftlagerfuehrera Hermanna Hackmanna** oraz dwóch dalszych członków załogi tego obozu śmierci — **Emila Lauricha** i **Fritza Petricka.**

Dla pozostałych oskarżonych prokurator wystąpił z wnioskami wieloletniego pozbawienia wolności: dziesięciu lat więzienia dla **Heinza Villaina,** sześciu dla **Arnolda Strippela** oraz pięciu lat pozbawienia wolności dla — **Thomasa Ellwangera.**

Prokurator wystąpił natomiast o uniewinnienie ostatniego, dziewiątego oskarżonego. Oskarżonym tym jest 60-letni **Heinrich Groffmann,** któremu — jak stwierdził oskarżyciel publiczny — nie udało się udowodnić bezpośredniego udziału w zbrodniach, których świadkiem był ten hitlerowski obóz masowej zagłady.

Podkreślając, iż nie we wszystkich wypadkach udało się dowieść bezpośredniej winy oskarżonych, prokurator stwierdził, iż pamięć Majdanka — setek tysięcy zgładzonych tam ludzi, niewysłowione cierpienia tych, którym udało się przeżyć i którzy jeszcze do dziś pamiętają to piekło — zobowiązuje sąd do zastosowania najsurowszego wymiaru kary.

W czasie przemówienia prokuratora, podobnie jak przez minionych 450 dni tego procesu — monstrum nikt z całej dziewiątki nie wykazał najmniejszej skruchy.

Kontrowersje wokół założeń planu woj. tarnowskiego

■ Po raz pierwszy nikt nic nie narzucał

■ Czy administracja podoła nowym wymaganiom?

INFORMACJA WŁASNA

Pierwsza opinia jest wnioskiem — przyznajemy, niezbyt fortunnym — ze spotkania wojewódzkiego aktywu partii i stronnictw politycznych oraz radnych. Skąd te sprzeczne ze sobą stanowiska? Przyzwyczailiśmy się mianowicie do planów optymistycznych. Wszystko w nich musiało obowiązkowo rosnąć, rozwijać się, intensyfikować. Co było później w realizacji, to już inna sprawa — ostatnio zwykle dno. Teraz, gdy dzielić trudno, bo nie ma z czego — zadowolonych mniej. Więcej krytykujących, niecierpliwych. I oni mają również rację dopominając się o najpilniejsze ich zdaniem sprawy. Tylko tych spraw jest ogrom. Możliwości malutko.

WOJEWODA: *Czy w planie a właściwie w projekcie planu są nonsensy? Z pozoru tak by mogło wyglądać gdy np. stwierdzimy, że ilość zaplanowanych silosów na paszę jest mniejsza od nowych obiektów hodowlanych. A cóż mamy począć, kiedy rolnicy nie chcą ich budować, albo już wcześniej o nie zadbali? Ja się pytam: czy plan ma być realny, czy też ma być pobożnym życzeniem?*

OPINIA KILKU RADNYCH: *Dotychczas nigdy tak dokładnie nie konsultowaliśmy z urzędem i w komisjach radzieckich założeń planu społeczno-gospodarczego...*

WOJEWODA: *Po raz pierwszy odeszliśmy w tym roku od praktyki narzucania gminom planów w rolnictwie. Dotychczas było tak: myśmy dzielili,*

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Co dalej z dyskusją o reformie gospodarczej

■ Szukać zbliżenia stanowisk

■ Pod ocenę zagranicznych ekspertów

INFORMACJA WŁASNA

Doc. dr **Jan Knapik** dyrektor d/s ekonomicznych Zjednoczenia „Petrochemia" w Krakowie uczestniczył w licznych środowiskowych dyskusjach na temat założeń reformy gospodarczej zarówno jako członek Komisji Rządowej d/s Reformy jak i działacz krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Jakie najważniejsze uwagi, opinie i wnioski — zwracam się do dyrektora Knapika — wynikają z dotychczasowego przebiegu nad projektem reformy?

— Przyjęty on został w wielu środowiskach z dużym krytycyzmem. Źle się stało, że dokument z założeniami reformy nie został opatrzony krótkim wstępem jak go należy traktować i rozumieć. Niektórzy przyjęli projekt jako już coś gotowego, a przecież to właśnie dyskusja ma potwierdzić trafność rozwiązań lub je skorygować albo odrzucić. Mimo niedoskonałości założeń reformy, które w jednych fragmentach są dojrzałe i zwarte, w innych — mają słabsze punkty — to jednak główną ich zaletą jest to, że stały się wyjściowym dokumentem, dającym podstawę do zainicjowania dyskusji. Cel ten został chyba osiągnięty, faktem bowiem jest, iż wokół projektu reformy rozwinęła się autentyczna, twórcza dyskusja.

— Ujawniają się w niej zbyt duże rozbieżności stanowisk

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Komitet Robotniczy Hutników

W gmachu na Skarbowej nie będzie konfliktów między aktorami i lekarzami!

Jednym z głównych i najbardziej palących problemów Krakowa jest zły stan niemal wszystkich szpitali i tragiczny brak łóżek szpitalnych w najbardziej podstawowych specjalnościach. Pisano o tym dosyć, aby grozę sytuacji zrozumieli nawet ci nieliczni, którzy na własnej skórze nie doświadczyli jeszcze co to w praktyce znaczy. Psychiatria krakowska ucierpiała szczególnie na skutek wieloletnich zaniedbań niezbędnego remontu Kliniki Psychiatrycznej Akademii Medycznej przy ul. Kopernika.

Poinformowany o konieczności zamknięcia tej Kliniki na czas dalszego remontu Komitet Robotniczy Hutników NSZZ „Solidarność" przy Kombinacie Huty im. Lenina od początku wspierał starania Akademii Medycznej i zespołu lekarzy tej kliniki o uzyskanie lokalu zastępczego, umożliwiającego dalsze spokojne badania i leczenie pacjentów, prowadzenie poradni a także nieprzerwane szkolenie lekarzy tej deficytowej specjalności.

Jesteśmy wstrząśnięci i zatroskani rozpaczliwymi warunkami w jakich znajdują się chorzy przebywający obecnie na Kopernika pomimo decyzji o zamknięciu Kliniki. Decyzja

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Horodek czy Gródek — prof. S. Urbańczyk wyjaśnia

Nazwy zmieniano bo P. Jaroszewicz nie lubił litery „h"

INFORMACJA WŁASNA

Zarządzenie ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska z dn. 9 sierpnia 1977 r. w sprawie zmiany nazw niektórych miejscowości w województwach: krośnieńskim, nowosądeckim, przemyskim, rzeszowskim i tarnobrzeskim stało się skandalem, którego szczegóły niedawno dopiero zdołano ujawnić. Przemianowano bowiem 120 miejscowości w południowo-wschodniej Polsce. Niektóre przykłady: — miejscowość Hłudno na Chłodnik, Hroszówkę na Groszówkę, Horodek na Gródek, Jahońkę na Jasień, Huwniki nazwano zaś Wiarską Wsią, Nehrytkę przechrzczono na Podgrodzie, Huzele na Podzamcze, Prełuki na Przełęcz. Jak łatwo zauważyć „ojcowie chrzestni" wyraźnie zawzięli się na nazwy z ukraińskimi cechami fonetycznymi w myśl źle pojętego celu — „oczyszczenia" języka polskiego z obcych naleciałości.

Szczególnie żenujący jest tryb wprowadzenia tego dekretu w życie, dekretu opierającego się rzekomo prawnie na ustawach o dwustopniowym podziale administracyjnym kraju oraz o zmianie ustawy o radach narodowych. Mówi o tym prof. STANISŁAW URBAŃCZYK, od 1946 r. członek Głównej Komisji Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych przy Urzędzie Rady Ministrów.

— Komisja nasza składała się z pięciu przedstawicieli nauki i pięciu przedstawicieli resortów i centralnych urzędów. Była ciałem doradczym, a tylko premier miał uprawnienia do wydawania zarządzeń. Współpraca Komisji z kolejnymi premierami była do 1975 r. harmonijna i nigdy nie wydano żadnego zarządzenia wbrew opinii ekspertów.

G. K. — *A zmiana nazwy Katowice na Stalinogród? Czy była zaakceptowana przez Komisję?*

S. U. — Nie, to był jedyny przypadek, kiedy w ogóle nie pytano rzeczoznawców o zdanie.

G. K. — *A zatem zdarzały się przypadki, kiedy nazwy miejscowości „przystosowywano" do politycznej koniunktury?*

S. U. — Powtarzam, że był to jedyny przypadek, choć były zakusy na zmiany nazw ze względów „ideologicznych" np. próbowano swego czasu przechrzcić miejscowość Bujno Szlacheckie na Bujno Ludowe. Komisja jednak tego rodzaju wnioski odrzucała. Aż dopiero jesienią 1974 r. ówczesny sekretarz Urzędu Rady Ministrów zawiadomił nas, że wojewodowie: rzeszowski, lubelski i białostocki wystąpili z wnioskiem o zmianę nazw niektórych miejscowości. Chciano zmienić nazwy pochodzenia wschodniosłowiańskiego, powtarzające się często i ośmieszające mieszkańców.

Członkowie Komisji wyrazili zdumienie zarówno uza-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Kamikadze na „mamutach"

Czy w Oberstdorfie padnie rekord świata?

INFORMACJA WŁASNA

Kiedy w 1868 roku **Sandve Nordheim** z norweskiej wioski Morgedal wykonał skok na nartach na odległość **19 metrów,** nikt zapewne nie przypuszczał, że w 100 lat później jego następcy osiągać będą skoki w granicach 170—180 metrów. Pierwszym człowiekiem na świecie, który przełamał granicę 100 metrów, był w 1936 roku Austriak **Bradl,** który na jugosłowiańskiej skoczni w Planicy poszybował na **101.5 metra.**

Tak rozpoczęła się era lotów narciarskich. Budowano coraz to nowe i większe obiekty, powstały skocznie — mamuty w **Oberstdorfie** (RFN) **Kulm** (Austria), **Vickersund**

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Kronika dnia

Vystawa w Muzeum Lenina

W Muzeum Lenina w Krakowie została otwarta wystawa pt. „Pozdrawiamy XXVI Zjazd KPZR". W dniu inauguracji wystawy odbyło się spotkanie dyskusyjne Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Lenina w Krakowie z radzieckimi naukowcami pracującymi w krakowskich wyższych uczelniach. W autentycznej i bezpośredniej dyskusji goście radzieccy przedstawili aktualne problemy społeczno-gospodarczego rozwoju Kraju Rad.

Z dalekopisu

150. ROCZNICA BITWY POD OLSZYNKĄ GROCHOWSKĄ

(tor) 25 bm. przypada 150. rocznica bitwy pod Olszynką Grochowską.

Do spotkania wojsk polskich i sił rosyjskich doszło 25 lutego 1831 r. Siły rosyjskie liczyły wówczas 72 tys. żołnierzy i ponad 250 dział, naprzeciw im stanęło 40 tys. Polaków, w tym 13 tys. jazdy i 90 dział.

Nie w pełni uświadamiamy sobie do dziś wielkość i natężenie tej bitwy. Olszynka Grochowska przechodziła kilkakrotnie z rąk do rąk. W trakcie bitwy ciężko ranny został dowódca wojsk polskich gen. Józef Chłopicki. O zaciętości świadczą straty jakie poniosły obie strony. Polacy stracili w rannych i zabitych oraz wziętych do niewoli blisko 6,8 tys. ludzi; Rosjanie zaś — 9,4 tys. Według historyków w dziejach XIX stulecia była to biorąc pod uwagę liczebność obu armii i siłę ich ognia największa bitwa w okresie pomiędzy wojnami napoleońskimi a wojną krymską.

SPOTKANIE H. KISIELA Z PRZEDSTAWICIELAMI FRAKCJI PARLAMENTARNEJ CDU/CSU

25 bm. przed odlotem z RFN, wicepremier i przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Henryk Kisiel spotkał się z przedstawicielami frakcji parlamentarnej CDU/CSU w Bundestagu — zastępcą przewodniczącego Walthcrem Leislerem Kiepem oraz przewodniczącym koła roboczego d/s polityki zagranicznej — Aloisem Mertesem.

PRZYWÓDCY KONTRREWOLUCJONISTÓW AFGAŃSKICH W WASZYNGTONIE

W Waszyngtonie przebywają dwaj przywódcy kontrrewolucyjnej organizacji afgańskiej pod nazwą „Narodowy Front Rewolucji Islamskiej Afganistanu" — S. Gilani i M. Arubi. W rozmowie z korespondentami prasy zachodniej oświadczyli, że przeprowadzili w Stanach Zjednoczonych „niezmiernie pożyteczne rozmowy" na temat dostaw broni amerykańskiej dla kontrrewolucjonistów afgańskich.

ZATWIERDZENIE NOWEGO PREMIERA HISZPANII

W środę parlament hiszpański zatwierdził Leopoldo Calvo Sotelo jako nowego premiera. Opowiedziało się za nim 186 deputowanych na 350. Większość absolutna wynosi 176 głosów.

SESJA KOMITETU ROZBROJENIOWEGO

W centrum spraw dyskutowanych na forum genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego i na nieformalnych spotkaniach przedstawicieli 40 państw uczestniczących w komitecie, znajdują się obecnie dwie istotne inicjatywy rozbrojeniowe. Pierwszą z nich stanowi propozycja ZSRR, Polski i innych krajów socjalistycznych podjęcia rokowań w sprawie zaprzestania produkcji wszelkich typów broni jądrowej, stopniowej redukcji zapasów tej broni oraz całkowitej jej eliminacji.

Uwaga Czytelnicy!

Dziś, w czwartek radca prawny „Gazety" udziela porad telefonicznie pod numerem 109-65 od godz. 15 do 16, i osobiście od 16 do 17 w lokalu Dz. Łączności z Czytelnikami, ul. Boh. Stalingradu 21, II p. (nad Teatrem Kameralnym).

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: Prognoza pogody dla Polski Południowej: Zachmurzenie przeważnie małe, rano lokalnie mgła, temperatura maksymalna w dzień od 1 do —2 st., minimalna w nocy od —9 do —14 st. Wysoko w Tatrach temperatura od —5 st. w dzień do —8 w nocy.

Jan Paweł II w Hiroszimie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ataku jądrowego. Napis na pomniku głosi: *„Spoczywajcie w pokoju, ponieważ błąd nie zostanie powtórzony"*. Sto metrów od wiecznego płomienia wznoszą się opustoszałe ruiny byłej hali wystawowej — zachowane na znak tamtej tragedii. „Tymczasem — powiedział papież — od tego przeklętego dnia arsenały nuklearne nie przestają wzrastać w siłę zniszczenia. Broń jądrowa jest nadal produkowana, wypróbowywana, rozwijana". Powtarzając to, co powiedział w swoim czasie w Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych, podkreślił, że przygotowania te wskazują na chęć utrzymania gotowości do wojny, a więc na chęć jej wywołania. Dlatego — podkreślił papież — zwracam się do całego świata z apelem.

Wypada wspomnieć, że dokładna liczba ofiar ataku jądrowego na Hiroszimę nie została ustalona. Pod koniec 1945 roku oceniano ją na 140 tysięcy — 33 procent populacji miasta. Władze miejskie utrzymują, że zginęło około 200 tysięcy osób. Każdego roku jeszcze około tysiąca osób umiera w następstwie choroby popromiennej.

Po pobycie w Parku Pokoju papież udał się na uniwersytet ONZ w Hiroszimie, gdzie wygłosił 40-minutowe przemówienie do zgromadzonych tam profesorów i studentów. Przemówienie pełne refleksji na temat nauki i kultury w aspekcie pokoju i wojny. „Przyszłość naszej planety — powiedział — zagrożonej samounicestwieniem nuklearnym zależy od jednego czynnika: od rewolucji moralnej ludzkości. Stworzenie sprawiedliwszego społeczeństwa nie jest tylko płonnym marzeniem. To imperatyw moralny, obowiązek, któremu należy poświęcić wszelkie zasoby kulturowe i techniczne. Papież przestrzegł słuchaczy przed mylnym korzystaniem z osiągnięć nauki i techniki, przed rozwojem technologicznym bez oglądania się na rzeczywistość. Wezwał wszystkich uczonych, uniwersytety i centra naukowe do głębszego studiowania problemów etycznych społeczeństwa technologicznego, problemów nad którymi pochyla głowy wielu już współczesnych uczonych. „Wszyscy — kontynuował papież — którzy opowiadają się za postępem i obroną człowieka powinni przede wszystkim kochać człowieka dla niego samego. Powinni łączyć badania naukowe z poznawaniem jego wnętrza duchowego". „Znam wielu naukowców — stwierdził — którzy, choć nie wyznają żadnej religii, szukają dróg łączenia swych poszukiwań naukowych z wolą ulepszenia człowieka".

Po południu papież opuścił Hiroszimę udając się do Nagasaki — drugiego miasta — ofiary ataku atomowego sprzed 35 lat.

TOKIO (PAP). Kontynuując podróż po Japonii papież Jan Paweł II przybył w środę z Hiroszimy do Nagasaki. Z lotniska udał się 38-kilometrową trasą do słynnej katedry Urakami.

Stanisław Kania z wizytą w Wołgogradzie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Jesteśmy w pełni świadomi, że wielkie osiągnięcia nie przychodzą łatwo, że wymagają wielkiego trudu, uporu, zdecydowania. Gratulujemy wam i wszystkim ludziom radzieckim wielkich osiągnięć i życzymy nowych sukcesów...

...Tutaj, na brzegu Wołgi, na ulicach, a właściwie wśród ruin waszego miasta decydował się przed 38 laty los ludzkości. Bitwa stalingradzka była wielkim zwycięstwem Armii Czerwonej, potwierdzeniem mistrzostwa wojennego i męstwa jej dowódców i żołnierzy, świadectwem niewyczerpalnych sił narodu radzieckiego.

...Sprawią nam wielką satysfakcję, że jednym z twórców stalingradzkiego zwycięstwa był Polak, wybitny dowódca, marszałek Związku Radzieckiego Konstanty Rokossowski. W Polsce nazywamy go marszałkiem dwóch narodów.

Naród polski nigdy nie zapomni, iż na naszej ziemi poległo ponad 600 tysięcy żołnierzy Armii Radzieckiej, a sojusz i przyjaźń z Krajem Rad umożliwiły Polsce powrót na stare, piastowskie ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.

...Mówiliśmy to zawsze i powtarzamy dziś, w niezwykle trudnej i skomplikowanej sytuacji naszego kraju: sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, nasz udział w socjalistycznej wspólnocie, wierność socjalistycznym zasadom ustrojowym są niepodważalnym fundamentem polityki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i naszego ludowego państwa. Wynika to zarówno z historycznych doświadczeń naszego narodu, jak i z jego najgłębiej pojętych interesów, z socjalistycznych, klasowych przekonań i dążeń polskiej klasy robotniczej.

...Podejmujemy obecnie i prowadzimy wielką pracę nad umocnieniem naszej partii, hartu i bojowości jej szeregów, nad przywróceniem w pełni i wszędzie leninowskich norm i zasad życia partyjnego. Pracujemy nad powstrzymywaniem pogarszania się sytuacji gospodarczej i przywróceniem równowagi ekonomicznej. Umacniamy nasze państwo, autorytet organów władzy ludowej.

...Jesteśmy wdzięczni za zrozumienie i wszechstronne poparcie, jakie otrzymujemy od Związku Radzieckiego, od jego komunistycznej partii. Widzimy w tym jeszcze jedno potwierdzenie siły naszej jedności, naszego sojuszu, naszej przyjaźni.

Nasz sojusz i nasza przyjaźń sprawdziły się wielokrotnie w normalnym, ustabilizowanym rozwoju i w próbach najtrudniejszych, sprawdzają się one dziś.

Nasza partia i wszystkie patriotyczne siły narodu polskiego, które skupiają się we froncie rozsądku i obywatelskiej odpowiedzialności stoją dziś na straży sojuszu polsko-radzieckiego, przyjaźni polsko-radzieckiej. Sojusz ten i przyjaźń stanowią fundament naszej polityki zagranicznej, wynikają zarówno ze szlachetnych idei internacjonalizmu proletariackiego, jak i z najlepiej patriotycznie rozumianych interesów narodu polskiego.

W godzinach wieczornych delegacja PZPR pożegnała sławne miasto nad Wołgą.

*

MOSKWA (PAP). W trzecim dniu obrad XXVI Zjazdu KPZR trwała dyskusja nad przedstawionym przez Leonida Breżniewa referatem sprawozdawczym Komitetu Centralnego oraz nad sprawozdaniem Centralnej Komisji Rewizyjnej. Przemawiali również zagraniczni goście Zjazdu.

W imieniu delegatów na Zjazd **Leonid Breżniew**, członkowie i zastępcy członków Biura Politycznego, sekretarze KC KPZR oraz inni członkowie Prezydium Zjazdu i działacze partyjni złożyli wieniec w Mauzoleum Lenina na placu Czerwonym.

Jest możliwe spotkanie w pół drogi...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

K. Barcikowski wyróżnił cztery ważne składniki odnowy — przestrzegając zarazem by ten termin nie stał się wyświechtanym frazesem. **PIERWSZE — TO PARTIA I JEJ ŻYCIE WEWNĘTRZNE**, rozwój demokracji wewnątrzpartyjnej — nie idealnej ale realistycznej; właściwe ustawienie pojęcia centralizmu demokratycznego — aby obydwa człony tego pojęcia znaczyły tyleż samo. **DRUGI SKŁADNIK TO SAMORZĄDNOŚĆ**. Państwo nie może być zhierarchizowanym układem kierowniczym zawieszonym w próżni społecznej. **TRZECI SKŁADNIK TO REFORMA GOSPODARCZA.** Sytuacja kraju jest katastrofalna. Społeczeństwo nie ma pełnej wiedzy o rozpaczliwości wezwań partii i rządu do stabilizacji. **CZWARTY SKŁADNIK TO ODNOWA MORALNA**, która nie powinna się zaczynać i kończyć na „kronice z życia wyższych sfer urzędniczych". Trzeba stworzyć stały system wartości.

K. Barcikowski został spytany jak Szczecin odbił się w jego świadomości polityka, jak czuł się w Sierpniu w szczecińskiej Stoczni:

— Stale mnie o to pytają — odparł — **i pewnie nie uwierzycie, ale ja czułem się tam dobrze. W każdym razie nigdy nie czułem się tam moralnie źle. A finał w postaci porozumień sierpniowych świadczy o tym, że można się dogadać w bardzo trudnych warunkach, choć umowy tak zawierane są bardziej układem sił niż rozsądku. W końcu powiedzmy sobie szczerze — w Sierpniu przyjęliśmy oficjalnie inflację jako zasadę. A doświadczenie Sierpnia. Dziś dobrze mówić o kierownictwie partii to rzecz niemal nieprzyzwoita. O naszym kierownictwie też można powiedzieć złe i dobre rzeczy. Ale ma ono dwa atuty, które być może kiedyś zostaną docenione. Pierwszy — to, że ono przyjęło i kontynuuje metodę politycznego rozwiązywania konfliktów, a to naprawdę bardzo trudne. Po drugie, przez te pół roku kierownictwu udało się jednak nie wystawić kraju na większe niebezpieczeństwo.**

Największy problem i największy stopień trudności to jednak gospodarka. — powiedział sekretarz KC. — **Jeśli np. Port Szczeciński — a porty są zawsze miarą aktywności gospodarczej kraju — ładuje i rozładowuje 19 procent tego co w ubiegłym roku...? Mamy o 10 procent mniejszy skup produktów rolnych, o 10 procent mniej wyrobów produkcyjnych, a o 20 procent wyższe płace. Eksport spada, import spada — a kredytów zagranicznych nie ma i nikt tak łatwo nie chce ich nam udzielić. Pod tym względem sięgamy dna i pogrążamy się dalej. A zarazem „mota" się władze w działania doraźne. Musimy znaleźć pole do działań pozytywnych. Musimy myślenie społeczne przestawić na kult działalności pozytywnej. Toniemy w nastrojach rozrachunku i krzyku. Dopiero w faktycznym działaniu okaże się kto i co z kierownictwa politycznego jest wart — bo same programy jeszcze o niczym nie przesądzają.**

Wymiana poglądów między sekretarzem KC i kuźniczanami była tak ciekawa, że wrócimy do niej w możliwie szybkim czasie w dużym artykule.

DOROTA TERAKOWSKA

W gmachu na Skarbowej nie bedzie konfliktów miedzy aktorami i lekarzami!

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ta jest niewykonalna bo pacjenci nie mają dokąd się udać. Rozumiemy i podzielamy niepokój, wręcz rozpacz rodzin na myśl o przerwaniu leczenia, którego nie można bezkarnie odkładać — a na nieliczne miejsca w remontowanej Klinice i tak trzeba było już długo czekać. Chcieliśmy więc pomóc i będziemy czynnie pomagać nadal. Los Kliniki stał się naszą sprawą.

Z radością i głęboką satysfakcją powitaliśmy rozsądną, praktyczną i ludzką decyzję Wydziału Zdrowia i władz Akademii Medycznej jak najszybszego prowizorycznego przeniesienia Kliniki Psychiatrycznej do części zwalniającego się obecnie budynku byłej WRZZ przy ul. Skarbowej 4. Dzięki bardzo przychylnej i życzliwej współpracy Dyrekcji Kombinatu, fachowcy z HiL przeprowadzą konieczne niewielkie adaptacje budynku przy współudziale członków „Solidarności" dających swój czas i umiejętności dla chorych. Sami stwierdziliśmy naocznie, że w lokalu na Skarbowej warunki pobytu chorych i pracy personelu będą nieporównanie lepsze niż były na Kopernika. Konieczne prace wykonamy porządnie i szybko, bo każdy dzień zwłoki przedłuża zagrożenie życia chorych pozostałych w budynku nie spełniającym już żadnych warunków bezpieczeństwa, bo o higienie szkoda wspominać.

Obecnie po podjęciu wiążącej decyzji, podpisaniu umów i rozpoczęciu prac adaptacyjnych żadne projekty pomieszczenia Kliniki gdzie indziej już nie są aktualne i nie wchodzą w rachubę. Czas do namysłu dawno minął i był i tak za długi. Wypowiedzi w stylu artykuliku pana Henryka Cyganika uważamy za oburzający dowód braku realizmu, braku poczucia proporcji potrzeb. W dodatku autor nie zna elementarnych faktów i projektowanych rozwiązań. Wszystkie konkretne problemy współżycia w jednym gmachu są do rozwiązania przy dobrej woli i przy właściwych priorytetach. Nie wątpimy, że lekarze potrafią się porozumieć z sąsiadami aktorami, choćby w ramach wspólnej organizacji związkowej i pośrednicy tu zbędni. Zaznaczamy, że jak dotąd wszyscy użytkownicy gmachu z którymi zetknęliśmy się przejawiali większe zrozumienie problemu i życzliwości dla chorych. Być może podobnie jak nas i ich także ujęła postawa pracowników Kliniki walczących o ratowanie swojej placówki, to znaczy o ratowanie chorych. Sercem jesteśmy z nimi i sprawy dopilnujemy, a do społeczeństwa Krakowa zwracamy się z apelem — pomóżcie pomagać chorym i ich rodzinom. Im przede wszystkim należy się miejsce w gmachu zbudowanym ongiś z najczystszych motywów miłości bliźniego.

Za Komitet Robotniczy Hutników
NSZZ „Solidarność" przy HiL
WŁADYSŁAW HARDEK
przewodniczący

Od redakcji: Zajmujemy generalnie takie stanowisko jak Wy. Jednak gwoli demokracji uznajemy prawo do zajęcia wręcz innego stanowiska — i nie odmówimy mu prawa druku.

Obrady KKP NSZZ „Solidarność"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

związane z dostępem związku „Solidarność" do środków masowego przekazu oraz z możliwościami, uzyskanymi w drodze ostatnich rozmów, rozpoczęcia już w najbliższym czasie druku tygodnika „Solidarność". Przedstawiono również stanowisko związku odnośnie rozmów prowadzonych z rządem na temat zatwierdzenia jednego z dwóch projektów (rządowy i społeczny) ustawy o cenzurze.

KKP NSZZ „Solidarność" postanowiła utworzyć fundusz społeczny związku. Służyć on będzie rozwijaniu działań, które pozwolą — zgodnie z programowymi i statutowymi założeniami ruchu związkowego — polepszyć warunki ochrony zdrowia ludzi pracy i zapewnić w określonych przypadkach minimum socjalne ludziom pracy i rodzinom pracowniczym. KKP powierzyła administrowanie tym funduszem specjalnie w tym celu powołanej radzie. KKP wydała także uchwałę w sprawie finansów związkowych. Dla nadzoru nad gospodarką finansową i działaniami administracyjnymi związku powołano 7-osobowy skład Tymczasowej Komisji Rewizyjnej.

Sztywne ceny barierą w rozwijaniu rzemiosła

INFORMACJA WŁASNA

— Za dużo jeszcze w naszym mieście uwarunkowań i ograniczeń. Chcielibyśmy zdjąć te kagańce krępujące rzemiosło — rozpoczął swe wystąpienie rozpoczynając spotkanie przedstawicieli rzemiosła, niektórych wydziałów Urzędu Miasta, instytucji obsługujących rzemiosło — prezydent m. Krakowa **Józef Gajewicz.**

Jak wykazała dyskusja indywidualni rzemieślnicy borykają się z licznymi trudnościami; brak surowców i materiałów hamuje rozwój produkcji. Zrównanie cen niektórych artykułów pochodzenia rzemieślniczego z cenami podobnych z produkcji państwowej doprowadziło do likwidacji prywatnego przetwórstwa owocowo-warzywnego, produkcji biszkoptów itp. To samo grozi branży motoryzacyjnej. Rzemieślnicy odczuwają brak lokali w niektórych osiedlach. Zaproponowano więc wyznaczenie w każdej dzielnicy przynajmniej 1 ha działki na lokalizację pawilonów usługowych i produkcyjnych dla rzemiosła. Zbyt wysoka progresja podatkowa w przypadku powiększania zatrudnienia też nie zachęca do rozszerzania produkcji. Nie sprzyjają temu również wysokie podatki od nieruchomości będących własnością rzemieślników.

Z podobnymi kłopotami borykają się rzemieślnicy Wieliczki i Krzeszowic, Proszowic, Dobczyc i Myślenic. Nic więc dziwnego, że zbyt wolno rozwija się w tym województwie sieć rzemieślniczych warsztatów, w niedostatecznym stopniu rosną więc dostawy na rynek ich wyrobów. Ze względu na zbyt duże zbiurokratyzowanie rzemieślniczego eksportu nie przybywa z tego tytułu dewiz. Ba, nieraz musimy ich wydawać więcej. Tak było np. z produkcją pasów bezpieczeństwa do niektórych samochdów. Dewiz na surowce z importu nie wyasygnowano. Ale wydano ich potem trzy razy więcej na zakup samych pasów.

Zaopatrzenie rzemiosła w materiały i surowce ze środków scentralizowanych sięga zaledwie kilka procent. Tymczasem w przedsiębiorstwach uspołecznionych coraz trudniej o nabycie odpadów materiałów zbędnych czy gorszej jakości. Dyrekcje wielu przedsiębiorstw obawiając się „podejrzanych" kontaktów z rzemieślnikami wolą po spisaniu odpowiednich protokołów sprzedać zbędne zapasy jako złom albo wprost wyrzucić na śmietnik.

Ważną sprawą jest również unormowanie przepisów umożliwiających podejmowanie drobnej wytwórczości względnie usług przez wysokiej klasy specjalistów będących na emeryturze. Jak dotychczas mogą oni pracować tylko nielegalnie. Zgodnie z obowiązującym zarządzeniem bowiem w razie podjęcia takiej pracy renta zostaje im odebrana.

Podczas spotkania z prezydentem Gajewiczem żadnych decyzji nie podjęto. Wydziały Urzędu Miasta jednak zostały zobowiązane do szybkiego przedstawienia wniosków usuwających wszystkie bariery hamujące rozwój rzemiosła. Czy bedzie to prawdziwie zielone światło — wkrótce się okaże. (ep)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 lutego 1981 r. zmarł

prof. zw. dr hab. inż.

Zbigniew BYCHAWSKI

członek Rady Instytutu Matematyki Politechniki Krakowskiej, wybitny naukowiec, prawy i szlachetny człowiek, serdeczny kolega, wychowawca i przyjaciel młodzieży.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

REKTOR I SENAT, DYREKCJA I PRACOWNICY
INSTYTUTU MATEMATYKI
POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Dyrektorowi

mgr. Mieczysławowi
Kawie

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.

DYREKCJA, POP PZPR,
KOMISJA ZAKŁADOWA
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ"
I ZAŁOGA
CHŁODNI W TARNOWIE

Przed wiosennymi pracami polowymi

Brak uszczelek za 130 zł unieruchamia ciągniki za milion

INFORMACJA WŁASNA

W województwie miejskim krakowskim, nowosądeckim, lepiej przebiega remont sprzętu potrzebnego przy wiosennych pracach polowych. Zaawansowanie w naprawach jest o około 10 proc. gorsze niż w ub. roku.

Mamy — mówi zastępca dyrektora Zjednoczenia Technicznej Obsługi Rolnictwa w Krakowie WALDEMAR ZARZYCKI — *bardzo duże braki części zamiennych, szczególnie do ciągników. Rejon nasz ma też poważne trudności z umieszczeniem traktorów do generalnego remontu w Żdzarach k. Łodzi. Chcieliśmy, aby to przedsiębiorstwo wyremontowało nam 3.200 ciągników, natomiast przyjęli tylko 2.400, a znając życie boję się czy i ta ilość zostanie wyremontowana.*

Nie wszystkie maszyny remontowe są przez POM-y. Część z nich naprawiana jest przez samych użytkowników. Chodzi tylko o to, żeby warsztaty SKR, spółdzielni produkcyjnych lub majątków państwowych wywiązywały się ze swoich zobowiązań. Nie w każdym warsztacie jednakowo zaawansowane są naprawy. Poza ciągnikami, do których generalnie brak części zamiennych, do pozostałych, mimo trudności — łatwiej jest o elementy do wymiany. A problem jest bardzo ważny, tym bardziej, że w br. przydziały np. ciągników są dużo niższe od ubiegłorocznych. Jeśli w latach poprzednich kółka rolnicze z województwa tarnowskiego otrzymywały rocznie około 150 nowych ciągników, to w tym roku przydział wynosi zaledwie 55 szt. Prawdopodobnie część maszyn przeznaczona do kasacji zostanie rozebrana, a ich części uzupełnią braki w innych traktorach.

Często trafia się tak jak np. w POM Dębica gdzie jak nas poinformował dyrektor JERZY CHODAŃ z powodu braku uszczelek wartości 130 zł nie może wyjechać w pole 5 ciągników wartości ponad milion złotych. Nie są to zresztą przypadki odosobnione.

Najważniejszą rolę odgrywa sprawność opryskiwarek, które używane są przy chemicznym zwalczaniu choroby tzw. lubelskiej — mówi odpowiedzialny za gotowość sprzętu mechanicznego w SKR Hebdów — WALDEMAR GARBACZ. — *Te do 20 bm. będą w pełni sprawne. Gorzej przebiega naprawa glebogryzarek, do których brak m. in. kół zębatych i jeśli ich w najbliższym czasie nie otrzymamy to może się okazać, że z wiosną nie będziemy mogli wyjechać w pole.*

CZESŁAW MAŚLANA

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Czytelnicy pytają — „Gazeta" wyjaśnia

Kto pił wódkę na obozach?

Po naszym poniedziałkowym felietonie pt. **„Dwulicowość"** zadzwonił do redakcji **E. Fedorczak** z pytaniem: *„Piszecie panowie, o nowych pijackich „wyczynach" trzech piłkarzy krakowskich. Dlaczego piszecie anonimowo, nie podajecie nazwisk, o ile dobrze zrozumiałem przypadki te miały miejsce na oficjalnych zgrupowaniach. Nie jest więc to li tylko sprawa prywatna piłkarzy".*

Zgadzamy się, o tych sprawach trzeba pisać konkretnie i imiennie. Zadzwoniliśmy wczoraj do schroniska na Śnieżnicy koło Kasiny Wielkiej gdzie na obozie przebywają studenci AWF. Mówi kierowniczka obozu dr MARIA MLECZKO: *„Kazimierz Kmiecik spóźnił się na obóz ale byliśmy o tym wcześniej powiadomieni gdyż przebywał z drużyną w Jugosławii. Na drugi dzień nie był w stanie wziąć czynnego udziału w zajęciach sportowych, konkretnie w ćwiczeniach narciarskich. Był kompletnie pijany co potwierdziły zresztą badania lekarskie. Zgodnie z regulaminem obozu został dyscyplinarnie usunięty z obozu. Oczywiście nie otrzyma zaliczenia z obozu narciarskiego".*

Pisaliśmy też o usunięciu z obozu dwóch piłkarzy „CRACOVII". Sprawę wyjaśnia nam kierownik sekcji ZYGMUNT MALARZ: *„Z obozu przygotowawczego odesłano dwóch piłkarzy bramkarza Karweckiego i obrońcę Pera. Ten pierwszy musiał opuścić zgrupowanie z powodu kontuzji barku. Obecnie trenuje z drugą drużyną. Natomiast Per usunięty został za niesubordynację w stosunku do kierownictwa obozu".* Kiedy zapytałem kierownika sekcji co się kryje za tym stwierdzeniem powiedział: *„Były podejrzenia, że Per pił alkohol. Ponieważ już wcześniej wielokrotnie miało to miejsce musiał opuścić obóz. Obecnie też trenuje z drugą drużyną".*

A. STANOWSKI

Kamikadze na „mamutach"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

(Norwegia), **Ironwood** (USA) i niedawno w **Harachowie** (CSRS).

Budowano nowe skocznie, a zawodnicy skakali coraz dalej. W 1967 roku pokonana została granica **150 metrów**, a wyczynu tego dokonali Norweg **Grini** i Austriak **Bachler.** Podczas skoku Bachlera prędkość zawodnika na progu w momencie wybicia wynosiła 127 km na godzinę, największa szybkość podczas samego lotu wynosiła 132 km na godz.(!). W momencie lądowania zmierzono Bachlerowi szybkość 105 km na godz.

Skoki przy tak dużych szybkościach i na coraz większych obiektach stawały się coraz bardziej niebezpieczne. Dochodziło do groźnych upadków, szczególnie niebezpiecznym przeciwnikiem skoczków jest wiatr. Wielu zawodników wprost z konkursu wędrowało do szpitala. Pod naciskiem opinii publicznej Międzynarodowa Federacja Narciarska zaostrzyła przepisy gwarantujące maksimum bezpieczeństwa. **Od 1972 roku pod egidą FIS organizowane są oficjalne Mistrzostwa Świata.**

A pogoń za rekordami trwała nadal. W 1976 roku Austriak **Innauer** skoczył na odległość **176 m** i jest to do tej pory rekord świata wyrównany potem przez **Ostwalda** z NRD i młodziutkiego Kanadyjczyka **Collinsa.** Skoro mówimy o rekordach to warto w tym miejscu przypomnieć, że w 1935 roku na skoczni w Planicy **Stanisław Marusarz** też wpisał się na listę rekordzistów uzyskując **95 m.** Przez długie lata był to także rekord Polski, poprawiali go kolejno: **Wieczorek — 101 m, Gąsienica-Daniel — 113,5 m, W. Tajner — 114, Hryniewiecki — 116 m, Wala — 128, Kocjan i Witke — 133 m, Przybyła — 143 m, Bobak — 149 i przed dwoma laty Fijas — 166 m.**

Dzisiaj w **Oberstdorfie** rozpoczynają się **VI oficjalne Mistrzostwa Świata w Lotach Narciarskich.** Już pierwsze treningi wykazały, że może paść rekord świata, we wtorek młodziutki skoczek zachodnioniemiecki **Ihle** uzyskał **175 metrów.** Fachowcy są zdania, że na tym „mamucie" zawodnicy mogą przy sprzyjających warunkach osiągnąć skoki w granicach nawet **180-185 metrów. Wszystko więc wskazuje na to, że już w niedalekiej przyszłości — po rozbudowie i modernizacji obecnych „mamutów" możemy się doczekać nawet skoków 200-metrowych. Można postawić w tym miejscu pytanie: czy pogoń za rekordami, coraz dłuższymi skokami — ma sens? Czy leży to w interesie skoczków?** (ANS)

Deyna w lidze ...„operetkowej"

● K. Deyna podpisał 3-letni kontrakt z kalifornijskim klubem San Diego Soccers grającym „w operetkowej" jak to określa UPI lidze amerykańskiej.

● 33-letni piłkarz holenderski Johan Cruyff grać będzie w angielskim zespole I-ligowym Leicester City. Cruyff ma zadebiutować w sobotę.

● W eliminacyjnym spotkaniu gr. 6 piłkarskich MŚ, Szkocja pokonała w Tel Awiwie Izrael 1:0 (0:0).

● W towarzyskim meczu piłkarskim w Dublinie Irlandia przegrała z Walią 1:3 (1:2).

● W Bukareszcie odbył się mecz piłkarski młodzieżowych reprezentacji Rumunii i Polski. Mecz wygrali gospodarze 1:0 (0:0).

● Piłkarze Legii przegrali w Rumunii z Rapidem Bukareszt 0:3.

● W Rzymie rozegrano mecz piłkarski, w którym reprezentacja Włoch zmierzyła się z zespołem „Reszty Europy". Wygrała Europa 3:0 (1:0). Bramki: Simonsen, Halihodzic i Woodcock.

9:1 piłkarzy Wisły

W sparringowym meczu piłkarskim **Wisła** pokonała **Stal Mielec aż 9:1 (2:1).** bramki dla krakowian **Kapka 4, Kmiecik 3, Wróbel i Suwada** po 1. dla Stali: **Hnatio** z karnego. Oba zespoły grały bez kadrowiczów.

W kilku wierszach

● W MŚ gr. „B" reprezentacja Polski w piłce ręcznej, pokonała Szwecję 24:17 (12:9).

● Na zimowej Uniwersjadzie w Hiszpanii bieg kobiet na 5 km wygrała Zabołockaja (ZSRR), Guzik — 9, Bielak — 16, Topór — 22. Bieg na 15 km mężczyzn wygrał Kozieł (ZSRR). Gawlak 8, Majoch 28, Ruchała 31.

● Na halowych tenisowych mistrzostwach USA mało znany Woltke pokonał McEnroe 6:3, 6:4.

● W Genui Fibak wygrał z Ocleppo 6:4, 5:7, 6:4.

● McEnroe i Tanner wystąpią w singlach w reprezentacji USA w meczu o Puchar Davisa z Meksykiem.

● W rozegranym awansem meczu I ligi europejskiej tenisa stołowego, Polska pokonała Finlandię 6:1 i tym samym zajęła I miejsce, awansując do superligi.

Studencka koszykówka

Zarząd Klubu Uczelnianego AZS UJ organizuje w dniach 1—8 III (o godz. 17.00 uroczyste otwarcie) **XI Mistrzostwa Polski Uniwersytetów w piłce koszykowej.** Wezmą w nich udział reprezentacje 10 uniwersytetów (kobiety i mężczyźni). Zawody odbywać się będą w hali przy ul. Piastowskiej 26.

Dziś zapłonie znicz VIII OSM

Dziś w Zakopanem na stadionie pod Wielką Krokwią zapłonie znicz **Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.** Na tegorocznej VIII spartakiadzie zostali już wyłonieni medaliści — w hokeju na lodzie i jeździe figurowej na łyżwach (w Nowym Targu), w jeździe szybkiej na lodzie (w Zakopanem) oraz w sportach saneczkowych (w Krynicy). Po rozegranych konkurencjach w nieoficjalnej punktacji zdecydowanie prowadzą **młodzi sportowcy woj. nowosądeckiego, którzy zgromadzili do tej pory — 344 pkt. i wyprzedzają woj. katowickie — 125 pkt. i woj. bielskie 118 pkt.**

W narciarskiej części spartakiady, która odbywać się będzie od **26 lutego do 3 marca** w konkurencjach klasycznych, alpejskich i dwuboju zimowym wystąpią reprezentanci 15 województw.

Cracovia — Skra 18:18

Tylko jeden punkt zdołały wywalczyć piłkarki ręczne Cracovii, remisując w hali Wawelu z warszawską Skrą 18:18 (11:9). Krakowianki grające nadal bez chorej Dudy i kontuzjowanej Jaśkowiec wykazywały zadziwiające przestoje w grze kiedy to przez kilka minut nie potrafiły zdobyć bramki. W 20 min grały z przewagą dwóch zawodniczek i nie wykorzystały tego. Mimo to przez prawie cały mecz prowadziła Cracovia, **w 41 min. było 17:14** dla krakowianek. W końcówce Skra doprowadziła do remisu Najwięcej bramek dla Cracovii **Wnęk 7, Siodłak i Hołda po 4,** dla Skry: **Rzążewska 8. Dziś rewanż o godz. 19.** (fil)

Pozostałe wyniki: Ruch — AZS Wrocław 25:25, AZS W-wa — AZS Gdańsk 19:16, Start Elbląg — AKS 17:17.

Unia Tarnów przegrała wysoko **w Szczecinie z Pogonią** 13:23 (4:7), najwięcej bramek dla Unii **Żmuda 7.**

Skład bokserów na mecz z NRD

25 bm. zakończyło się w Bydgoszczy zgrupowanie kadry narodowej bokserów, po którym trener Ptak zestawił składy reprezentacji na zbliżające się mecze z NRD. W I reprezentacji (w kolejności wag): **Pielesiak, Raubo, Zapart, Kosedowski, Adach, Piotrowski, Szczerba, Krysiak, Ejsmont, P. Skrzecz, G. Skrzecz, Klass.**

EXPRESS LOTEK
1, 23, 35, 37, 42
MAŁY LOTEK
I los.: 5, 14, 15, 18, 27
II los.: 3, 6, 9, 16, 30
Końc. band.: 8003

Świątecznie i prawdziwie o Hucie im. Lenina

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

— Doświadczona kadra hutnicza znakomicie współpracuje z młodymi ludźmi. To jest rękojmią dobrego działania również w trudnych warunkach. Resort zdaje sobie z nich sprawę i robi absolutnie wszystko, żeby nie tylko pracować zgodnie z planowanymi ilościami materiałów i energii, ale zwiększyć faktyczną realizację remontów i modernizacji. W roboczogodzinach potrzeba 20-procentowego zwiększenia tych mocy; już zapewniliśmy ich wzrost w tym roku o 18 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W czasie uroczystej akademii, jaką rozpoczęło wczoraj wykonanie przez orkiestrę zakładową Hymnu Państwowego, przemawiał I sekretarz KF PZPR **Jan Bąbaś**. Dyrektor naczelny Huty im. Lenina **Eugeniusz Pustówka** najpierw podkreślił znaczenie Kombinatu i pozdrowił specjalnie serdecznie tych ludzi, którzy w liczbie 200 pracują od początku istnienia Huty im. Lenina w zakładzie stalowniczym. Powstanie Huty im. Lenina przy olbrzymiej pomocy specjalistów radzieckich stanowiło — stwierdził mówca — o rozwoju uprzemysłowionej już Polski.

Odznaczono potem wspomnianych na początku hutników.

W imieniu odznaczonych mówił **Emil Górnisiewicz**, który wezwał do wytężonej pracy zgodnie z hasłem i zamierzeniami rządu premiera Jaruzelskiego. Mimo braków dostaw węgla energetycznego. koksującego, gazu ziemnego i mazutu hutnicy krakowscy wykonają prawdopodobnie plan stycznia i lutego z nadwyżką 30 tys. ton stali. E. Górnisiewicz przekazał następnie na ręce konsula generalnego Rudowa list organizacji partyjnej HiL do trwającego obecnie XXVI Zjazdu KPZR, w którym to liście czytamy m. in.:

W związku z obradami XXVI Zjazdu KPZR przesyłamy Wam — w imieniu 9-tysięcznej organizacji partyjnej Kombinatu Huta im. Lenina w Krakowie — gorące, partyjne pozdrowienia i najlepsze życzenia.

Kombinat nasz, noszący imię Wodza Rewolucji Październikowej i Twórcy państwa radzieckiego — Włodzimierza Iljicza Lenina, powstał i rozwijał się dzięki ogromnej pomocy radzieckich specjalistów, inżynierów i techników, jest i pozostanie symbolem nierozerwalnej, braterskiej przyjaźni i współpracy naszych narodów.

Z kolei przemówił członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC **Tadeusz Grabski**.

Zabierając głos podczas uroczystej akademii Tadeusz Grabski powiedział m. in.: Obchodzimy dziś jubileusz związany z wyprodukowaniem w Waszym kombinacie 100-milionowej tony stali. Zdawać by się mogło — zwykła to produkcyjna kolej rzeczy i żadna okazja do świętowania. Zwłaszcza teraz gdy potrzebujemy przede wszystkim pracy a nie uroczystości. Ale to wydarzenie nie jest tylko Waszym świętem, tak — jak huta nie jest zwykłym produkcyjnym zakładem. Na gospodarczej i społecznej mapie kraju zajmuje ona miejsce szczególne. To huta-symbol. Symbol wielkich dokonań i socjalistycznych przeobrażeń, jakie zaszły w Polsce w ciągu minionego 30-lecia. Warto, żeby zwłaszcza młodzi widzieli, żeby pamiętali o całej tej symbolice, jaka kryje się za dwoma słowami — Nowa Huta. Mówca podkreślił szczególnie trudne warunki w jakich powstawał największy zakład Planu 6-letniego, którego inicjatywę budowy zgłoszono podczas Kongresu Zjednoczeniowego, w grudniu 1948 r. W tych trudnych warunkach każdy uczestnik procesu budowy pierwszego polskiego socjalistycznego wielkiego zakładu pracy nie tylko rozumiał, ale przede wszystkim czuł, że dla tego celu warto się było tak bardzo trudzić. Rozejrzyjmy się dookoła — kontynuował Tadeusz Grabski. Wasza stal jest wszędzie, a razem z nią wszędzie, w każdym zakątku Polski jest Wasza praca, Wasze umiejętności, Wasz trud. I dlatego z okazji dzisiejszej uroczystości pragnę w imieniu kierownictwa partii i rządu przekazać Wam — zwrócił się T. Grabski do zebranych hutników — najserdeczniejsze podziękowania, gratulacje i najlepsze życzenia. W ramach polsko-radzieckiej umowy gospodarczej z 1948 r. ZSRR zobowiązał się dostarczyć Polsce kompletny projekt Nowej Huty oraz podstawowe maszyny i urządzenia, których wówczas nie mogliśmy wykonać w kraju. Opracowany przez „Gipromez" projekt wstępny huty przewidywał stalownię martenowską o produkcji 1,5 mln ton stali we wlewkach, z pełnym zespołem walcowni blach, profili i drutu oraz odpowiednie wydziały, jak: koksownie, aglomerownie, wielkie piece, zakład materiałów ogniotrwałych i inne. Była to dla nas pomoc bezcenna. I w sensie materialnym i moralnym. Imię wodza Rewolucji Październikowej, jakie nosi Wasz kombinat, jest przeto symbolem przyjaźni polsko-radzieckiej oraz wyrazem wierności dla idei, którą krzewił Lenin, a której jesteśmy i pozostaniemy zawsze wierni. Chcę Was zapewnić Towarzysze — powiedział mówca — że mimo niezwykle trudnej sytuacji materialnej kraju i związanych z tym ograniczonych możliwości w zakresie inwestycji, czyni się wysiłki i starania by przywrócić Nowej Hucie jej drugą młodość, by zapewnić Waszej załodze właściwe warunki pracy — a mieszkańcom Krakowa spokojną egzystencję w sąsiedztwie giganta polskiej metalurgii. By oczekiwania te jak najszybciej spełnić — potrzebna jest naszemu krajowi wytężona i mądrze zorganizowana praca, praca wszystkich...

Gorącymi oklaskami przyjęto przemówienie radcy **Aleksandra Trofimowa**, który mówił o współpracy ekonomicznej radziecko-polskiej, o wielkim dziele industrializacji Polski, którą podjął naród polski w trudnych powojennych latach przy pomocy ZSRR. Przedstawiciel hutników „Azowstalu" **Mikołaj Łobas** pozdrowił krakowskich przyjaciół z Huty im. Lenina i przekazał kryształową miniaturę konwertora kierownictwu Kombinatu. Również dyrektor techniczny Zjednoczenia Hutnictwa i Stali **Stanisław Gałuszka** wręczył uroczysty adres przedstawicielom załogi krakowskiej huty — największej polskiej huty która produkuje rocznie blisko 6,5 mln ton stali.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Stać nas, by wyżywić naród...

Są trzy sektory rolnictwa — dlaczego indywidualny traktowany jest jak od macochy? • Chłop musi mieć wszystko co potrzeba do produkcji

INFORMACJA WŁASNA

Jakie jest rolnictwo w górach? „U innych wysłódki, pasz a u nas pokrzywa dobrze jeszcze z ziemi nie wyjdzie, a już ją świni do koryta dają" — to mówiła MARIA PALKA. Zapalczywość — chłopska, góralska, zapiekłe żale kazały delegatom II Wojewódzkiego Zjazdu Kółek Rolniczych w Nowym Sączu mówić szczerą, gorzką momentami prawdę.

„W górach konieczne są inne odmiany roślin, inne rasy zwierząt, inny sprzęt w końcu" — przypomniał kolejny raz STANISŁAW PACHOLARZ. A prawda jest taka: zlikwidowano 2 stacje hodowli roślin pracujące dla rolnictwa górskiego, a Instytut Mechanizacji Rolnictwa w Tyliczu po 20 latach pracy ma zerowy dorobek. Koń, uznany za pasożyta jest jedyną, niezawodną siłą pociągową. *„29 lat temu w Austrii zakupiono kosiarki. W 3 godziny jedna kosiła 1 ha łąki. Gdzie one są? Weźmy ciągniki. Jeżeli z braku drobnych części zamiennych tylko w 1980 r. stało bezużytecznie 270 szt. traktorów, a inne psuły się na potęgę z braku odpowiednich gatunków olejów, to pytam, gdzie jest gospodarność"* — grzmiał z trybuny MARIAN FARA. I dalej: *„polityka rolna była zła, to wiemy. Myślmy o przedwiośniu. Nie ma czym obsiać i obsadzić, możemy się pogrzebać na amen. To, co zagranicy nadpłacamy za zboże importowane, dajmy naszym rolnikom"*.

Są 3 sektory rolnictwa, dlaczego indywidualny traktowany jest jak od macochy.

„Żeby tylko po drodze do Warszawy nie zaginęły nasze wnioski" przestrzegał BRONISŁAW SMOLEŃ.

„Nie mogłabym gospodarki prowadzić, gdyby mąż w mieście nie zarabiał, pracuję za trzech, a ceny za produkty rolne ciągle za niskie. Nam kobietom sił zaczyna brakować" — powiedziała MARIA PALKA.

Mówi się o odnowie. *„Nie dalej jak 3 dni temu do Łososiny Dolnej przyjechał ktoś z Warszawy i zaproponował: założycie spółdzielnię produkcyjną, będzie 15 mln zł kredytu, nie, to nie"* — zdradził zdenerwowany JÓZEF OPOKA.

Chłopi cieszą się samorządem, ma on w tym województwie 100-letnią prawie tradycję. *„Ale kto nam da gwarancję, trwałości tego kursu. Na FRR założyli nam kilka niekontrolowanych przez wieś szufladek. Rozbudowana administracja kółka udusiła. Teraz kółka wracają do łask, a administracja nie topnieje"* — zauważył EUGENIUSZ KONSTANTY. We władzach organizacji rolniczych stanowczo za dużo jest figur, za mało rolników. Pokutują i rolnika biją po kieszeni stare przepisy. Obowiązują złodziejskie wprost stawki ubezpieczeń. Krowa na rynku kosztuje 20 tys zł, za sztukę, która padła PZU płaci 7.200 zł. To się nie mieści w kategoriach rachunku ekonomicznego. Słabe nadal ogniwo stanowią SKR, kuleją tak potrzebne inwestycje jak budowy baz magazynowych, dróg dojazdowych do pól.

„Pokażcie rolnika, który nie chce produkować, a ja wam udowodnię, że nie ma ku temu warunków" — stwierdził jeden z dyskutantów. Na kanwie tej dyskusji zrodził się projekt oficjalnego stanowiska rolników określającego konieczne warunki uzdrowienia rolnictwa w województwie, które ma szanse być samowystarczalne, ale... i tutaj zgłoszono 9 dezyderatów. Przyjęto statut Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych. W zjeździe udział brali m. in.: I sekretarz KW PZPR — **Henryk Kostecki**, wojewoda — **Antoni Rączka**, sekretarz WK ZSL — **Marian Góra**, prezes Zarządu CZKR — **Józef Kozioł**.

Zjazd dokonał wyboru władz WZKiOR. Prezesem został wybrany **Adolf Olesiak**, wiceprezesami: **Norbert Poślednik, Adam Krupczak.** Wybrano 17 delegatów na Krajowy Zjazd CZKR.

K. BRYNDZA

*

„Kółka rolnicze zawsze miały pod wiatr. Niszczył je Kajzer i cesarz, likwidowała sanacja, klikakrotnie próbowała to robić demokracja. Aż dziw bierze że jeszcze są..." (z referatu zarządu WZKR w Tarnowie)

We wtorek 60-tysięczna rzesza członków kółek rolniczych podsumowała na II wojewódzkim zjeździe swej organizacji dorobek ostatnich czterech lat.

W tym czasie a zwłaszcza w dramatycznych miesiącach odnowy na wsi tarnowskiej padło wiele słów goryczy, żalu, słusznych pretensji. Na cenzurowanym postawiono samorząd wiejski zdeformowany a nawet likwidowany przez administrację. Potwierdzano na wiejskich zebraniach złą opinię o SKR-ach, krytykowano rozmijanie się deklaracji władzy z praktyką, mówiono o braku stabilności gospodarstwa wiejskiego, woluntaryzmie w gospodarowaniu ziemią, domagano się zmiany przepisów dotyczących dziedziczenia, zaopatrzenia emerytalnego, większej troski o kulturę i oświatę na wsi, likwidacji różnic między życiem w mieście i na wsi. Dwie sprawy: niedostatek środków do produkcji i nieopłacalność gospodarowania (zbyt niskie ceny na płody rolne) legły — zdaniem tarnowskich rolników — u podstaw niedostatków na rynku żywnościowym.

Mówił o tym m. in. **Franciszek Sroka** delegat z Radłowa stwierdzając, iż dziś *„chłop nie prosi ale żąda, chłop musi mieć co należy do produkcji. To nie jest żaden ukłon w stronę chłopa, głód przecież zagląda w oczy. Przez wiele lat władza nie uwzględniała słusznych postulatów rolników, podcinała gałąź na której wspólnie z rolnikami siedziała aż wraz z nimi spadła""*.

Sprawą najważniejszą jest konsekwentne i skuteczne działanie. *„Po każdej odnowie (a było ich już kilka)* — mówiono wczoraj na tarnowskim zjeździe — *formułowano piękne programy, tyle że nie realizowane. Teraz chcemy mieć gwarancje, nawet konstytucyjne, od najwyższych władz, że sytuacja taka nie powtórzy się. Wieś czeka na takie gwarancje, częściowo potwierdzone w porozumieniu rzeszowskim"*.

Z ogromnym trudem obroniły swój stan posiadania kółka rolnicze na tarnowskiej wsi. W 468 kółkach przyjęto po dyskusji nowy statut. Dyskusja ta nie była pozbawiona nieufności do nowej treści starych struktur organizacyjnych. W niektórych wsiach kółka nie zaakceptowały statutu, nie przystąpiły też do gminnych związków — postanowiły samodzielnie gospodarować.

W sumie — na tarnowskiej wsi działalność społeczno-zawodową prowadzi 516 kółek rolniczych, w ich ramach 540 Kół Gospodyń Wiejskich oraz 420 sekcji zrzeszeń i związków branżowych. Jest to ogromna rzesza ludzi — producentów dostrzegających w tej formie samorządu wiejskiego szanse uwiarygodnienia demokracji i rzetelnej pomocy w ciężkim trudzie gospodarowania na wsi.

W II wojewódzkim zjeździe uczestniczyli m. in. I sekretarz KW PZPR **Stanisław Opałko**, prezes WK ZSL **Stanisław Partyła**, . przewodniczący WRN **Jan Zięba**, wojewoda tarnowski **Stanisław Nowak**, obecny był członek RG CZKR, wiceminister **Eugeniusz Pacia**. Delegaci przyjęli nowy statut, wybrali Radę WZK i OR z przewodniczącą **Zofią Czajową**, zarząd z prezesem **Jerzym Jabłońskim**, komisję rewizyjną i delegatów na VII krajowy zjazd swej organizacji.

EUGENIUSZ GŁOMB

Co dalej z dyskusją o reformie gospodarczej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

poglądów, a przecież w celu wypracowania ostatecznej wersji założeń reformy trzeba będzie dokonać jakiegoś wyboru.

— Nie uda się wyeliminować wszystkich rozbieżności, gdyż niemożliwe jest osiągnięcie w dyskusji nad reformą idealnej jednomyślności. Idzie jednak o to aby przedstawiane poglądy i opinie sprowadzać na grunt realiów, nie rezygnując oczywiście z podstawowego celu jakim jest to, że reforma musi sięgać głęboko i iść daleko. Nie można jednak uznać za realne w praktyce proponowane w dyskusjach m. in. jednostronne moratorium o umożeniu zadłużenia Polski, wprowadzenie od zaraz wymienialności pieniądza, zniesienie wydatków na obronność, wprowadzenie wolnej gry rynkowej na towary i ceny, zwolnienie lub przesunięcie do innej pracy od zaraz 1.200 tys. ludzi. Złudne są także wypowiadane przez niektórych poglądy, że reformę da się przeprowadzić bezboleśnie. Będzie można wprowadzić ją w życie pod warunkiem „coś za coś", a to zyskać musi aprobatę społeczną dla krótkookresowego zwiększenia wysiłku społeczeństwa i wyrzeczeń na rzecz stworzenia trwałych i silnych podstaw dla funkcjonowania gospodarczego kraju. Nie brak wyrażanych myśli, które mimo ich słuszności cechuje ogólnikowość. Mówi się np. że warunkiem powodzenia reformy będzie zmiana struktur organizacyjnych w centrum zarządzania, ale bez wskazywania konkretnych propozycji rozwiązań.

— Oprócz projektu reformy opracowanego przez Komisję Rządową istnieje także kilka założeń reformy przygotowanych przez różne środowiska w kraju.

— Owe różne wersje na pewno przyczyniły się do wzbogacenia dyskusji, tyle tylko, że niepotrzebnie czasami niejako z góry się zakłada, że „rządowy", projekt reformy jest gorszy od pozostałych. Widzę tu także jedną z przyczyn wspomnianych na początku znacznych rozbieżności poglądów i opinii. Stąd też zgłosiłem do sekretariatu Komisji ds. Reformy konkretną propozycję utworzenia przez rząd wąskiej grupy ekspertów z poszczególnych środowisk, w których powstały oddzielne projekty reformy. W skład tej grupy powinni wchodzić przedstawiciele: Komisji Rządowej, Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, Uniwersytetu Warszawskiego, Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, związków zawodowych „Solidarność" i związków branżowych. Uczestnictwo w grupie roboczej winno polegać na zasadach równoprawnego udziału w pracach. Zadaniem tego gremium powinno stać wypracowanie wspólnego, uzgodnionego dokumentu, uwzględniającego nie tyle „doskonałość" opracowania ile przede wszystkim realne możliwości zakresu przeprowadzenia reformy w tych konkretnych warunkach społeczno-politycznych i gospodarczych, w jakich znajduje się nasz kraj. Przygotowany przez zespół ekspertów końcowy dokument byłby dopiero formą propozycji dla rządu, a więc stałby się skonkretyzowanym projektem reformy z określeniem poszczególnych etapów wprowadzania go w życie.

Uważam również za słuszne zwrócenie się do ekonomistów zagranicznych (Węgry, NRD, Czechosłowacja) w celu wypowiedzenia przez nich własnych opinii i ocen na temat projektu reformy.

Rozmawiał: TADEUSZ STEC

Po raz pierwszy nikt nic nie narzucał

Czy administracja podoła nowym wymaganiom?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

a oni się bronili. Przyjmując założenie, że poziom środków nie będzie wyższy od roku poprzedniego, daliśmy teraz gminom wolną rękę. Przyjeżdżał naczelnik gminy z kierownikiem służby rolnej, a często i z przewodniczącym GRN na konsultację do nas z gotowym, własnym projektem planu. Konstrukcję wojewódzkiego planu rozpoczęliśmy więc od dołu. Czasami trzeba było korygować wskaźniki, które przyjęły gminy. Np. Nowy Wiśnicz przekonywaliśmy, że zaplanowane 7100 sztuk bydła to za dużo na ich możliwości, że nie dadzą rady tego osiągnąć.

To rolnictwo, co z przemysłem?

WOJEWODA: *Plan przemysłu będzie podany radnym tylko do wiadomości, bo jest jak to mówią „palcem na wodzie pisany" i inny w tej chwili być nie może. Dlaczego? Przedsiębiorstwa też same ustalają swoje plany. Szkopuł w tym, że dotychczas ich jeszcze nie uchwaliły. Co było robić: wzięliśmy podstawowe wskaźniki wstępne i na nich opieramy prowizoryczne projekty planu w dziedzinie przemysłu.*

Wojewoda wraz ze współpracownikami wyjaśnia jak chcieliby podzielić tarnowski tort nakładów finansowych i mocy przerobowych. Te ostatnie — o dziwo — nawet rosną. Jak na razie tylko w planie, choć centralny rozdzielnik gwarantuje przydział wystarczających ilości materiałów budowlanych. Plany nie będą więc bez pokrycia. Tylko, że przydział to kartka papieru, a nie konkretny materiał na placu budowy. Już obecnie spóźnione są np. dostawy cementu. Jak będzie dalej?

Inwestycje. Nakłady będą wyższe o 9 proc. od planu ub. roku i aż o 52 proc. w stosunku do wykonania tego planu. Ten wysoki wskaźnik nie cieszy bo: budowlani działali w 1980 r. bardzo licho, zaś tegoroczny plan zaspokoi zaledwie w połowie najpilniejsze potrzeby. Dzielone będą następująco: połowa na gospodarkę komunalną (zbrojenie terenów pod osiedla, urządzenia wodociągowe, gazowe, ciepłownicze i kanalizacyjne) gdyż województwo na ich chroniczny brak cierpi. 32 proc. przeznacza się na inwestycje służby zdrowia, 7 proc. na oświatę. Razem 47 zadań inwestycyjnych. Tylko 14 nowych, teraz rozpoczynanych, jak np. I etap przygotowawczy budowy stacji uzdatniania wody dla Tarnowa.

„Na służbę zdrowia dajemy więcej niż nas stać"! 155 mln zł na rozbudowę szpitala w Bochni i nowy pawilon tamże, dokończenie szpitala w Brzesku oraz na szpital wojewódzki który ma 2 lata opóźnienia. Województwo wywalczyło u budowlanych 60 mln zł przerobu. Niech tylko wykonają stan „zerowy". To jest próg, po którym robota winna pójść szybciej.

Dla rolnictwa przewiduje się 160 mln zł (w 1980 r. było 100,5 mln). 70 proc. nakładów pochłoną melioracje — pierwszorzędny problem województwa. To jednak bardzo mało, bo w tym tempie inwestując, region będzie zmeliorowany w 2010 roku. Sprawa znana od lat: rozbija się o 3 mld zł na 5-latkę i moce produkcyjne przedsiębiorstw melioracyjnych. Przyrostu pogłowia spodziewać się nie można. Ambicją województwa jest złagodzić spadek. Wydział rolnictwa ma program paszowy rozprowadzania materiału hodowlanego itp. Czy realny i skuteczny — reporter nie jest w stanie określić. Tyle razy widział idealne programy uzdrowienia rolnictwa, którym to rolnictwo płatało szpetnego figla...

Z budżetu gospodarze regionu większe środki chcą skierować **na rolnictwo, gospodarkę komunalną, szkolnictwo, kulturę i sztukę, zdrowie i opiekę społeczną oraz na kapitalne remonty. Także na drogi, wodociągi i sieć gazową.** Większe środki — nie znaczy, że wystarczające... Na rynku brakować będzie dużo różnych artykułów. Lukę rynkową ocenia się na ok. 3 mld zł. Za tyle braknie towarów w sklepach.

Przysłuchując się wskaźnikom, ciągle myślę czy prawidłowo — zgodnie z interesem społecznym dzielone są skromne przecież środki? Czy wreszcie, da się uruchomić inicjatywę produkcyjną na miejscu: ot, choćby odbudowując małe cegielnie, zachęcając do aktywności rzemiosło, drobną wytwórczość, wykorzystując miejscowe surowce? Moi rozmówcy twierdzą, że takie są ich zamiary. Jak będą gospodarzyć?

WOJEWODA: *To jest dobry plan który radni ocenią i ewentualnie zatwierdzą na najbliższej sesji WRN. Lecz mamy świadomość, że nie pokrywamy potrzeb. Tu zawarliśmy sprawy najpilniejsze z pilnych. Jest to plan w sam raz jak na możliwości. Może inaczej: na bazie dziś znanych możliwości. Oparliśmy się na wnioskach mieszkańców starając się godzić te potrzeby, ustalać priorytety.*

— Proszę powiedzieć: czy podległa panu administracja jest w stanie realizować plan w tych trudnych warunkach?

— Administracja stopnia podstawowego i wojewódzkiego jest w stanie wypełnić te zadania, jeśli otrzyma uprawnienia. Np. naczelnicy gmin i miast mają wprawdzie statut naczelnika, ale z rzeczywistymi możliwościami to zupełnie inna sprawa. Także od pracy zarządów GS, Banku Spółdzielczego, SKR również zależy bardzo dużo.

Kwalifikacje i chęci to administracja ma — gorzej z doświadczeniem. Niepokoi mnie płynność kadry zwłaszcza na stopniu podstawowym: przy dużej odpowiedzialności płace mamy bynajmniej niekonkurencyjne... Obecnie dokonujemy przeglądu kadry. Od sierpnia wymieniliśmy — lub mamy zamiar to uczynić niebawem — 13 naczelników miast i gmin.

Oceny przygotowania założeń planowych dokonają wkrótce radni. Zastanawiam się jednak czy wojewódzka, miejska i gminna administracja oraz jednostki gospodarcze w Tarnowskiem potrafią działać po nowemu: lepiej, dla ludzi, z życzliwością dla petentów, kompetentnie. Kilkuletni kontakt z tą administracją i opinie naszych czytelników — nie pozwalają mi być zbytnim optymistą. Sądzę więc, że prawidłowa konstrukcja planu to nie wszystko. Trzeba jeszcze przeciwdziałać ignorancji, nieodpowiedzialności, złemu traktowaniu ludzi i obowiązków.

JERZY SADECKI

Wszystko w porządku jeśli idzie o kominek generała Chłopickiego?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

1977 r. zbudziły mnie w nocy odgłosy kucia w lokalu WPHW, jednakże drzwi były zamknięte i nie sposób było się tam dostać. Na drugi dzień okazało się, że kominek i piec jest zwalony, ozdobne porcelanowe figurki oraz krata metalowa znikły (podobno zabrała je p. KYDRYŃSKA — pracownik Konserwacji Zabytków). Z wypowiedzi znajdujących się w lokalu osób wynikało, że zburzenie pieca i kominka — w celu postawienia na to miejsce pieców kaflowych — zaaprobowała wyżej wymieniona p. Kydryńska".

W kilka dni później, po 9.I.1978 r. ostatnia po mieczu przedstawicielka rodu Maurizio zwróciła się listem poleconym do konserwatora Jerzego Kossowskiego: *„W połowie grudnia 1977 r. w lokalu przy Rynku Głównym 38 — zajmowanym obecnie przez WPHW — Zakład Usług Socjalnych — został rozebrany porcelanowy kominek gen. Chłopickiego z połowy XIX w., stanowiący dla mnie pamiątkę, a dla kultury polskiej cenny zabytek. Jak ustaliłam kominek ten, względnie to co z niego zostało, znajduje się w Urzędzie m. Krakowa — Wydział Ochrony Zabytków. Niniejszym jako właścicielka domagam się natychmiastowego zwrotu wszystkich elementów kominka wraz z ozdobną kratą oraz figurkami orła i łabędzi".*

Potem zupełnie nieoczekiwanie, tak jak niedawno kol. Zielonacki z TV, do akcji włączyło się „Echo Krakowa". W numerze z 14—15 stycznia 1978 pismo zamieściło zdjęcie pieca oraz osobliwy komentarz: *„Użytkownicy wnętrz (WPHW) zawiadomili konserwatora o konieczności zmiany systemu ogrzewania ze względu na zły stan techniczny owego pieca. W efekcie konserwator miejski w trybie nagłym zadecydował o rozebraniu pieca przez fachowców z PKZ i tymczasowo zabezpieczył obiekt w swych magazynach. (...) Swoją drogą szkoda, że tego typu obiekty nie są otaczane większą opieką przez właścicieli, którzy lekką ręką przeznaczają zabytki na śmierć techniczną...".*

Tego już jednak dla krewkiej pani Maurizio-Wasilkowskiej było za wiele i do konserwatora J. Kossowskiego 18.I.1978 wystosowała długi list, z którego przytaczam co istotniejsze fragmenty, gdyż przy okazji odsłaniają one niecodzienne metody konserwatorskie, stosowane w smutnym okresie tzw. rewaloryzacji Krakowa: *„Rozumiem, że tego rodzaju notatka w gazecie jest próbą zrzucenia z siebie odpowiedzialności Wydziału Ochrony Zabytków za bezmyślne rozebranie zabytkowego kominka Chłopickiego. Temu samemu celowi służy skierowane do mnie pismo z dnia 14.I.1978 r. nr OZ-I/822/78. Wydziałowi Ochrony Zabytków dobrze wiadomo, że użytkownik lokalu przy Rynku Głównym 38 — WPHW w Krakowie — rozpoczął remont i podjął decyzję ustawienia pieca kaflowego w miejsce zabytkowego kominka bez powiadomienia o powyższym tak mnie jako właścicielki, jak i administracji domu. Również konserwator zabytków wyrażając zgodę na zburzenie kominka — wbrew swym obowiązkom — nie powiadomił o zgodzie ani mnie ani administracji. Przy okazji nadmieniam, że podczas tego samego remontu użytkownik polecił pomalować zabytkowy renesansowy kominek z piaskowca, grubą warstwą farby olejnej, co stwierdziłam naocznie i Wydział Ochrony Zabytków nie zareagował na to ani jednym słowem".*

Oczywiście pisanie listów nic pani Maurizio nie dało, a i prasa miejscowa, jak świadczyła o tym notatka w „Echu", była raczej na usługach konserwatora. Na szczęście przedstawiciel prasy centralnej, **Marian M. Słomczyński** z „Kuriera Polskiego", w nr z dnia 18—19 lutego 1978 zamieścił „Raport w sprawie pieca". Oto co celniejsze fragmenty: *„Sam piec z białej porcelany został specjalnie sprowadzony dla generała przez dziadka obecnej właścicielki. Przy nim Chłopicki siadywał ze szczególnym upodobaniem i przy nim zmarł 30 września 1854 r. Dziś łabędzie i orły z piecowej attyki spoczywają w gabinecie konserwatora wojewódzkiego, który zbrojny w ustawę zezwolił na rozbiórkę i zaanektował efektowniejsze fragmenty. Trudno zgadnąć, czym się kierowały władze dzielnicy przyznając takim użytkownikom historyczne pomieszczenia, nie mówiąc już o Wydziale Ochrony Zabytków, który decyzję akceptował. Czy nie dało się pieca uratować i zostawić go w dawnym kształcie? KAZIMIERZ PIROWSKI, główny specjalista d/s remontów tego przedsiębiorstwa twierdzi, że wszystko jest w porządku. Na dowód pokazuje odręczną notatkę sporządzoną na dwa dni przed rozebraniem pieca, z której wynika, że Wydział Ochrony Zabytków wyraża zgodę na rozbiórkę i przekazanie kafli konserwatorowi wojewódzkiemu... Figury i krata zostały zabrane przez pracownicę Wydziału Ochrony Zabytków panią Aleksandrę Kydryńską. A potem przez miesiąc leżały w gabinecie konserwatora wojewódzkiego. Może dlatego mnie tam nie wpuścił i, prawdę mówiąc, odmówił wyjaśnień, stwierdzając, że nie ma o czym pisać. Zdołałem tylko się dowiedzieć, że zabrano je, aby zabezpieczyć przed sprzedażą, co jest zarzutem bez pokrycia".*

Dość już — na dzisiaj cytowania dokumentów. Nie chciałbym tego jednostkowego przypadku nazbyt pochopnie uogólniać, ale szereg innych faktów, sygnałów i publikacji (w naszej redakcji — p. publikacje M. Hanika, G. Nowak, H. Cyganika) dowodzi, że na konserwatorskim podwórku Krakowa działy się i dzieją rzeczy — jak mówił Szekspir — o których nie śniło się filozofom. A przy okazji chcielibyśmy pogratulować redaktorowi sportowemu krakowskiej TV kol. Zielonackiemu błyskawicznie zaaranżowanej „przypadkowej" rozmowy z dyr. Kossowskim na temat klasycystycznego kominka z dawnego apartamentu gen. Chłopickiego. To się nazywa mieć dojścia!

KONRAD STRZELEWICZ

P. Jaroszewicz nie lubił litery „h"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

sadnieniem wniosku, jak również rozmiarami akcji — projektowano zmianę na około 1000 nazw. Sprawa miała być przedmiotem obrad na następnym posiedzeniu, które nigdy się nie odbyło. Premier natomiast przelał swe uprawnienia co do zmiany nazw na ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska.

Nie oglądając się już na żadne ciało doradcze pani minister **Maria Milczarek** podpisała znane zarządzenie z dn. 9 sierpnia z mocą obowiązującą od dn. 1 października. I tu ciekawostka — tablice ze zmienionymi nazwami miejscowości pojawiły się w terenie już 1 maja 1977 roku, a zatem przed podpisaniem i ogłoszeniem dekretu w Monitorze Polskim. Dowiedzieliśmy się o tym przypadkowo od pani dr Stolotowej z PAN, która uczestniczyła w pracach inwentaryzacyjnych dzieł sztuki w regionie południowym.

Nie od razu zaczęły się protesty uczonych przeciw niesłusznej decyzji, bo któż czytuje na co dzień Monitor Polski. A było tych protestów wiele! Niestety krytycy tej niesłusznej decyzji nie wiedzieli często nic o sobie, bo Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk nie zezwalał na ich druk. I tak np. mój artykuł na ten temat w czasopiśmie „Język Polski" w 1978 r. został skonfiskowany.

G. K. — *Oficjalnie udało się jednak wypowiedzieć Jarosławowi Iwaszkiewiczowi!*

S. U. — Tak.

G. K. — *W styczniowym numerze „Twórczości" z 1978 r. ukazał się jego artykuł pt. „Monitor Polski nr 21". Iwaszkiewicz napisał tam tak: „Całe pokłady naszej historii i prehistorii drzemią w tych nazwach, resztki starych kultur w nich zagrzebane. Ślady przejścia Gotów, resztki języka Jadźwingów odnajdujemy w nich i uczeni wielu krajów poświęcają swój czas badając te zamierzchłe zawołania i wynoszą z nich nieraz oszałamiające wywody. Jakże lekkomyślne są wobec tego zmiany pięknie brzmiących starych nazw na najpospolitsze nazwania, na nazwy jakie mogą przyjść do głowy nieuczonym ludziom, jeszcze w dodatku natchnionym tak zwaną „tromtadracją".* I dalej Iwaszkiewicz zastanawia się: *„Ile osób trudziło się nad tymi przemianowaniami? Chciałbym wiedzieć ile papieru na to poszło? Ile zebrań urządzono? Ile pieczątek przerobiono? (a pieczątki można przerabiać tylko w stolicy) i co z tego wynikło?".*

S. U. — Niestety, Iwaszkiewicz w tym wypadku trochę się mylił. Oprócz jednego zebrania Komisji przy URM nie było ich więcej. Decyzję podjęto arbitralnie, a Komisję potraktowano tak jakby jej nie było. Fala żywych protestów sprawiła, że... powołano następną komisję nie rozwiązując starej. Skład jej jest podobny, lecz powołano do niej zupełnie innych ludzi. Z dawnych jej członków pozostałem tylko ja. Zresztą ta nowa Komisja Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych przy ministrze administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska orzekła, że zmiana nazw została przygotowana niewłaściwie i niepotrzebnie. Nacisk tej Komisji i opinii publicznej sprawiły, że minister AGTiOŚ skłonił się do przywrócenia trzydziestu kilku nazw. Było to dwa lata temu. Nie ukazało się jednak żadne prawomocne zarządzenie.

G.K. — *Niejasna jest rola w całej tej sprawie prof. dr. Mieczysława Karasia?*

S.U. — Jasna. Środowisko naukowe dobrze zna negatywne stanowisko profesora, do którego czynniki oficjalne zwracały się o poparcie, mimo że ówczesny rektor UJ nie wchodził w skład Komisji przy URM. Wiemy też, że władze pozytywnej opinii o projekcie zmiany nazw w Polsce południowej od profesora nie otrzymały. Pozorowano, że decyzję podjęto demokratycznie; mianowicie w uzasadnieniu zarządzenia z dn. 9 sierpnia 1977 r. napisano, że *„propozycja zmian była rozpatrzona przez Komisję"* stwarzając domniemanie, że Komisja wniosek poparła. Powoływano się także na aprobatę miejscowej ludności, co jest również nieprawdą. **Według nieoficjalnej informacji, inicjatywa zmiany nazw wyszła od P. Jaroszewicza i E. Gierka.**

G.K. — *Podobno zapadły już decyzje o przywróceniu starych nazw?*

S.U. — 5 lutego br. odbyło się posiedzenie Komisji Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych. Minister **Jan Jaboński** już we wcześniejszym wywiadzie zapewnił dziennikarzy o swojej gotowości anulowania nieudanego zarządzenia. Uchwalono wniosek pod adresem ministra AGTiOŚ o uchylenie decyzji z dn. 9 sierpnia 1977 roku. Oficjalnego aktu na razie brak.

G.K. — *Panie profesorze, czy istnieje generalnie jakaś ustawa chroniąca nazwy miejscowości przed samowolną, bezsensowną i dowolną zmianą i czy Komisja przy URM ma jakieś prawo weta w przypadkach szczególnie drastycznych?*

S.U. — Niestety, nie istnieje żaden akt prawny regulujący te sprawy. Przyjęte było dotąd, że nazwy miejscowe są wspólnym dobrem kulturalnym, a za ich właściciela uważa się nie tylko mieszkańców danych terenów, ale i cały naród. Tylko w wyjątkowych wypadkach decydowano się na odstępstwa od trwałości starych nazw mających znaczenie nie tylko geograficzne, ale i historyczne, a Komisja nasza uważała się za stróża tej tradycji narodowej. Akt zmiany nazw jest przejawem niechwalebnego nieposzanowania tradycji. Najwyższy już czas, aby się z tym nieszczęsnym zarządzeniem pożegnać.

G.K. — *Dziękuję za rozmowę.*

Rozmawiała: EWA PAŁKA

nasze miasto

Ten rok powinien zmienić stosunek społeczeństwa do ludzi niepełnosprawnych

Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych na XXXI Sesji 16 grudnia 1976 r. przyjęło rezolucję proklamującą 1981 r. Międzynarodowym Rokiem Ludzi Niepełnosprawnych. Wczoraj na pierwszym posiedzeniu zebrał się Krakowski Komitet Obchodów Międzynarodowego Roku Inwalidów i Ludzi Niepełnosprawnych. W skład Komitetu weszli przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych walczących z kalectwem i niosących pomoc ludziom niepełnosprawnym, spółdzielczości inwalidów, ludzie nauki itd. Wybrano kierownictwo obchodów na czele którego stanął **Edward Skalny** — prezes Regionalnego Związku Sp. Inwalidów. Powołano 4 zespoły mające się zająć działalnością w zakresie rehabilitacji leczniczej, pomocy zawodowej itd. Wstępnie przygotowany projekt zakresu prac komitetu, w czasie dyskusji, określono jako zbyt ogólny i stanowiący tylko podstawę do zaproponowania konkretnych rozwiązań. Mając w pamięci co przyniósł kobietom Międzynarodowy Rok Kobiet czy dzieciom Międzynarodowy Rok Dziecka postanowiono skupić się tylko na tym co jest realne do wykonania i co pozostanie na dłużej. Słowa prof. **Stanisława Grochmala:** ...*„Ten rok powinien zmienić stosunek społeczeństwa do ludzi niepełnosprawnych”* — były jakby mottem całej wymiany zdań. Dlatego też za ważne uznano wprowadzenie dźwiękowej sygnalizacji na niektórych skrzyżowaniach, usprawnienie procedury przy naprawach aparatów słuchowych, utworzenie szkoły dla dzieci słabo słyszących i przedszkola dla dzieci głuchych. W najbliższym czasie powinno się dostosować przynajmniej jedno kino, kilka aptek, urzędy pocztowe, krawężniki przy przejściach do tego, aby inwalidzi mogli z nich swobodnie korzystać itd. W spotkaniu uczestniczył przew. KK FJN **Marian Konieczny** i wiceprezydent **Jan Nowak**, który ze strony UM zadeklarował pomoc.

(żur)

W Pcimiu biją

Pod takim tytułem ukazał się kilka tygodni temu reportaż w „Gazecie”. Materiał ten wzbudził wiele kontrowersji w społeczeństwie Pcimia. Chcąc poznać rzeczywiste opinie miejscowej ludności w tej sprawie redakcja nasza organizuje w Szkole Podstawowej w Pcimiu Suche spotkanie z Czytelnikami. Z ramienia redakcji udział wezmą **Jerzy Piekarczyk** i **Zbigniew Satała**. Początek spotkania w poniedziałek 1 marca o godz. 16.00.

(zs)

Kartki na mięso dla lwów?

Spór o kartki na mięso skupia się wokół tego ile dać dzieciom, ile przydzielić pracującym na wolnym powietrzu itd. My ze swej strony przypominamy, że mięsem żywią się także zwierzęta w ogrodzie zoologicznym. Okazy w zoo są częstokroć warte kilka tysięcy dolarów więc trzeba o nie dbać i opiekować się nimi w sposób należyty. Lwy, tygrysy i inne drapieżniki codziennie muszą mieć świeże, dobre mięso — na ogół koninę. Mamy nadzieję, że sprawa ta zostanie uwzględniona w przygotowywanych rozdzielnikach. Inną rzeczą z którą także są kłopoty to przydziały makaronów oraz dżemów, kompotów i owoców cytrusowych. Małpy i inne egzotyczne zwierzaki nie bardzo chcą zrozumieć naszą trudną sytuację i zupełnie słusznie domagają się jedzenia zbliżonego do tego, którym żywią się ich krewniacy w odległych krajach. Jak dowiedzieliśmy się w dyrekcji ogrodu są pewne kłopoty z przydziałami ziarna, ale na szczęście przyjaciół zwierząt w naszym mieście nie brakuje więc pracownicy jakoś wiążą koniec z końcem bez uszczerbku dla wyżywienia zwierząt.

(żur)

Plenum KMG PZPR w Proszowicach

Jak partia może odzyskać zaufanie?

Podstawą odzyskania przez PZPR zaufania wśród społeczeństwa jest przede wszystkim dyscyplina w partii. Partii, która musi być silna nie w słowach lecz w działaniu. Jednak odzyskane zaufanie nie będzie nieograniczone.

Zdania te można potraktować jako bardzo skrótowe podsumowanie głosów jakie padały wczoraj na Plenum KMG PZPR w Proszowicach.

Jednym z podstawowych zadań członków partii, jak stwierdzono podczas dyskusji, jest bieżąca kontrola postulatów, zawartych porozumień głównie socjalno-bytowych w przedsiębiorstwach. Jak wykazały dotychczasowe kontrole, nie wszędzie kierownictwa zakładów wywiązują się z tych zadań. Jako przykład podano m. in. Spółdzielnię Ogrodniczą. W takich przypadkach zażądano personalnego rozliczenia osób odpowiedzialnych za realizację postulatów.

Stanisław Daniłoś mówił m. in. o skutkach braku zaufania do PZPR: „...*Codziennie spotykamy się jako członkowie partii, z szeregiem nieprzyjemności. Nie wiem jak rozmawiać z ludźmi, brakuje autorytetu. Myślałem, że mnie szlag trafi jak przeczytałem o wyższych studiach Z. Grudnia. To jest uderzenie w twarz naukę polską*”.

Większość wypowiedzi dotyczyła jednak problemów nurtujących rolników. Zarzuty padły pod adresem dyscypliny pracy w Urzędzie Miasta i Gminy, sposobie załatwiania spraw rolników. Żądano sprawiedliwego podziału masy towarowej dla całej gminy. Jako przykład nierzetelności podano Kościelisko, gdzie ostatnio nie dotarł żaden obiecany transport artykułów spożywczych m. in.: mięsa i galanterii czekoladowej. Mówiono także o istniejącym jeszcze, szeregu nonsensownych przepisów dyskryminujących wieś i rolnika.

Józef Miernik stwierdził: „...*Myślę, że jeżeli sytuacja zaopatrzenia rolnictwa nie poprawi się, jeżeli wieś nie dostanie stali, maszyn, wiader, wapna, wideł itd., to daremne są nasze spotkania. Stacja Hodowli Roślin, która przejęła niedawno tuczarnię wraz z 1800 sztukami zwierząt nie ma paszy.*”

Tadeusz Skoczyński mówił o braku nowych cen skupu płodów rolnych, na które od dłuższego czasu czekają rolnicy: „*Dzisiaj, od warunków kontraktacji zależy ile i czego rolnicy zasieją. Brak nowych cen lub ich zbyt późne zatwierdzenie może odbić się w najbliższym czasie...*”

Zarzuty padły także pod adresem SKR-u, który nie wywiązuje się ze swoich obowiązków traktując zlecenia składane przez rolników jako przysłowiową pańszczyznę. Jako przykład niegospodarności podano fakt złomowania dwóch młockarni, które okazały się niepotrzebne SKR-owi.

(d.s)

Porozumienie Gdańskie a... notowania giełdy walutowej

Wg. ostatnich notowań giełdy walutowej pod Bankiem PekaO i potwierdzonych na giełdzie pod Pewexem przy ul. 18 Stycznia wynika, że za jednego dolara płaci się u „koni” po 145—150 zł, a u tzw. sprzedawców rodzinnych przekazów z zagranicy około 140—145 zł. Bony Pekao jak zwykle są minimalnie niżej notowane, oczywiście, przy większych transakcjach. Co spowdowało taki drenaż rynku? Odpowiedź jest prosta. Po pierwsze braki wódki w sklepach. Meliniarze płacą każdą cenę za bony a później automatycznie zawyżają cenę alkoholu na melinach i tak wychodzą na swoje. Drugą sprawą, która spowoduje wykupywanie dolarów jest przekazana teleksem nota mówiąca, że z dniem 24 II wstrzymana została sprzedaż ekspresowa „polonezów” i „maluchów”. Samochody można będzie nabywać tylko za waluty wymienialne. Spowoduje to ponowny wzrost spekulacji samochodami i podniesienie cen giełdowych o kolejne tysiące złotych. Rozumiemy, że w interesie państwa jest ściągnięcie z rynku maksymalnej ilości pieniędzy, w tym dolarów. Uważam jednak, że ten chwyt nie jest najlepszym rozwiązaniem. Najpierw ogłasza się w prasie, że przedpłaty na ekspres są przyjmowane niemal w każdym mieście a potem...

Bardzo szkoda, że nie jesteśmy społeczeństwem trochę bogatszym, wtedy samochód byłby towarem powszechnego użytku a nie luksusem. Odnosiłoby się wówczas do niego uzgodnienie Komisji Rządowych z MKS-ami w Szczecinie i w Stoczni Gdańskiej gdzie ustalono jednobrzmiący tekst... **„W sklepach Pewexu nie będzie prowadzona sprzedaż deficytowych towarów powszechnego użytku produkcji krajowej...”**

W. ŻURAWSKI

Raptularz Krakowski

● **Długo, bo od godz. 13.30 do 15.45 czekały wczoraj pacjentki na lekarza-ginekologa w ośrodku zdrowia przy ul. Teligi. Nikt nie umiał powiedzieć, czy lekarka się zjawi czy też tracą czas na próżno. Wreszcie z ponad dwugodzinnym spóźnieniem zjawiła się pani doktor. Każdemu może się zdarzyć, fakt, ale jest przecież coś takiego jak telefon. Wykręca się odpowiedni numer i zawiadamia...**

(lw)

Handel w sobotę – 28 bm.

Wydział Handlu i Usług Urzędu Miasta Krakowa informuje, że w dniu 28 lutego br. (sobota) czynne będą:

- ● 84 wytypowane na I kwartał dyżurne placówki z artykułami spożywczymi w godz. od 8—19.
- ● wszystkie sklepy mięsno-wędliniarskie w godz. od 10—17.
- ● agencyjne sklepy spożywcze w godz. obowiązujących w dni powszednie.
- ● dodatkowo wytypowana sieć 14 dużych sklepów spożywczych i pawilonów w osiedlach i centralnych punktach miasta.
- ● sieć sklepów przemysłowych w godz. obowiązujących w dni powszednie.

W piątek 27 lutego br. wydłużony zostanie czas pracy wszystkich placówek spożywczych, nie dłużej jednak niż do godziny 20. Z uwagi na ograniczoną sieć placówek z artykułami spożywczymi czynnych w najbliższą sobotę Wydział Handlu i Usług prosi PT klientów o wcześniejsze dokonywanie zakupów.

Makabryczne znalezisko przy ul. Łobzowskiej

Kto pochowa ludzkie kości?

O godzinie 11 zadzwonił telefon. Zbulwersowana Czytelniczka poinformowała nas, że tuż koło jej domu poniewierają się ludzkie kości. Była wstrząśnięta i prosiła o szybką interwencję. Rzecz miała miejsce przy ul. Łobzowskiej. Wizja lokalna. Naprzeciw Domu Plastyka tuż koło kościółka Ojców Zmartwychwstańców pracowała koparka. Dwóch pracowników z Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji odkrywało sieć kanalizacyjną. Wykopki ciągnęły się przez kilkadziesiąt metrów. — *Podobno znaleźli panowie ludzkie piszczele? Gdzie one są? — Tak, były też czaszki, ale te pozbierały już dzieci do zabawy! A właściwie to nic nie wiemy*”.

Wzdłuż hałd ziemi poniewierały się nie tylko piszczele, ale pozostałości po czaszkach. Czy aby na pewno to ludzkie kości? W Zakładzie Medycyny Sądowej AM wydano autorytatywne, ale nieoficjalne orzeczenie, że są to pozostałości po człowieku dość dawno pochowanym. Oficjalną ekspertyzę można wydać dopiero na zlecenie Komendy Miejskiej MO i Prokuratury. Oficer dyżurny porucznik **Józef Leśny** z Komendy Dzielnicowej — Śródmieście o znalezisku też już wiedział z anonimowego telefonu. Sprawę zgłoszono i przekazano zainteresowanemu Muzeum Archeologicznemu. Informację na temat wartości znaleziska uzyskaliśmy od kierownika Działu Krakowa Przedlokacyjnego Muzeum Archeologicznego pani **Teresy Radwańskiej.** „*O znalezisku dowiedzieliśmy się tuż przed 15 i nie było możliwości zająć się tym od razu. Nasza ekipa pojedzie tam jutro. Nie ma co jednak spodziewać się specjalnie żadnych sensacji archeologicznych, bowiem kilka lat temu sytuacja była podobna. Prowadziliśmy prace w okolicach kościoła w promieniu 200—300 metrów a ludzkie szczątki tam znalezione pochodzą zapewne z XIX-wiecznego cmentarzyska towarzyszącego klasztorowi. Jeśli chodzi o nas to będziemy tam jutro szukać raczej innych rzeczy, kości nas nie interesują. Na pewno po zakończeniu robót ziemnych zostaną one ponownie zasypane. Coś konkretnego będziemy wiedzieć dopiero jutro*”. Zatem, ani sensacja archeologiczna, ani zbrodnia sprzed lat, tylko cmentarzysko.

Nas jednak przeraża coś innego, a mianowicie to, że o makabrycznym znalezisku w dniu wczorajszym dowiedziało się wiele instytucji a przede wszystkim jego odkrywcy — pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji i nikt nawet z dozoru tej budowy nie zajął się sprawą po ludzku. Nikt nie pomyślał o tym, że szczątki ludzkie nawet z zamierzchłej przeszłości wymagają więcej szacunku od żyjących podobno homo sapiens.

(Pa)

Rewaloryzacja – lekarstwem na dolegliwości Teatru im. H. Modrzejewskiej

Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej wchodzi w dwusetny rok swojej działalności z bagażem od lat nierozwiązanych problemów. Dotyczą one przede wszystkim zaplecza teatralnego. To, czym w tej materii dysponuje Teatr stanowi zaledwie 30 proc. tego, czym powinien dysponować, aby mógł normalnie wypełniać swoje funkcje. Obie sceny Teatru nie posiadają kieszeni scenicznych, w których można by było przechowywać dekoracje. Poszukiwanie odpowiednich pomieszczeń na terenie miasta, zakończyło się niepowodzeniem. Owszem, istnieje możliwość wynajęcia takich pomieszczeń, ale w odległości 15—20 km od Krakowa. Nie można z nich korzystać, ponieważ wiążą się z tym znaczne, dodatkowe koszty. W rezultacie dekoracje przechowywane są w każdym dostępnym miejscu w sposób urągający wszelkim przepisom przeciwpożarowym. Aby być z nimi w zgodzie, przy absolutnej niemożności zmiany istniejącego stanu rzeczy, trzeba by zamknąć Teatr.

W repertuarze Starego Teatru znajduje się aktualnie 25 sztuk tzw. wieloobsadowych. W niektórych spektaklach bierze udział 70—80 aktorów. Teatr Kameralny dysponuje dwoma garderobami: damską i męską. Scena przy ul. Jagiellońskiej ma ich niewiele więcej. Aktorzy i pracownicy pomagający im w przygotowaniu wizualnej strony postaci scenicznej pracują w bardzo trudnych warunkach. Podobnie ma się sprawa z pracowniami teatralnymi oraz pomieszczeniami dla pracowników administracyjnych. Wszędzie ogromna ciasnota. Brak jest także odpowiedniej ilości sal do prób. Od wielu lat istniał projekt budowy, na terenie przyległym do Teatru Kameralnego, niezbędnego zaplecza. Dopiero jednak w 1977 roku rozpoczęto jego realizację. Cykl budowy miał wynieść 28 miesięcy. Budynek powinien być oddany do użytku w czerwcu ubiegłego roku. Niestety, do tej pory zbudowano jedynie fundamenty i piwnice. Na tym aktywność wykonawcy, Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego nr 4, skończyła się. Pracownicy MPRB nr 4 zniknęli z placu budowy i mimo licznych interwencji nie zanosi się na to, aby w najbliższym czasie ponownie się tam pojawili. Na przebiegu budowy zaciążył znacznie fakt, że przedsięwzięcie określone zostało mianem remontu modernizacyjnego. Stąd ten (MPRB nr 4 — nie posiadające możliwości prowadzenia tego typu budowy), a nie inny (np. Budopol) wykonawca. W tak niefortunnie budowanym zapleczu znajdą pomieszczenie: kieszeń sceniczna, rekwizytornia, jedna z pracowni i część administracji. W 1977 roku, decyzją ówczesnego prezydenta Edwarda Barszcza, Stary Teatr otrzymał przyległy do niego budynek przy ul. Jagiellońskiej 5. Przy jego rewaloryzacji i adaptacji dla potrzeb Teatru zobowiązało się udzielić pomocy woj. tarnowskie (wartość pomocy wyniesie ok. 9,5 mln zł). W budynku znajdą się dwie sale prób, bufet dla pracowników, dodatkowe garderoby, pomieszczenia dla administracji. Modernizacji poddawany jest także budynek Teatru przy pl. Szczepańskim 1. W jego remoncie uczestniczy woj. kaliskie. Wymienione przedsięwzięcia poprawią zapewne sytuację Teatru Starego. Wydaje się jednak, że zbyt małe jest zainteresowanie władz miasta jego problemami. Czyżby wychodzono z założenia, że staruszek ze swoim doświadczeniem sam sobie poradzi?

(J.Cz.)

TV PROGRAM TELEWIZJI

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSŚ — fiz., sem. 2. Prawa gazowe

6.30 TTR, RTSŚ — chemia, sem. 2. Siarka i jej związki

8.00 Konferencja prasowa rzecznika rządu na temat przygotowań w rolnictwie

9.00 Hist., kl. 6. Stefan Czarniecki

9.55 J. pol. kl. VII — A. Fredro — Zemsta

11.00 Jęz. polski, kl. 3 list. J. Tuwim „Bal w operze”

11.55 Nauka o człowieku kl. VIII. Ukł. zerowy i zdrowie psych.

12.50 Jęz. polski, kl. 4 lic. Inscenizacje telewizyjne

13.30 TTR, RTSŚ — fiz., sem. 4. Kwanty energii

14.00 TTR, RTSŚ — geogr., sem. 4. Ruch obiegowy Ziemi

14.30 Telewizja w sprawie miliardów

15.15 Program dnia

15.20 Dla młodych widzów: Turniej zastępowych

15.55 Obiektyw — progr. stoł. woj. warszawskiego

16.15 Dziennik

16.30 Czwartek TDC: „Mój świat” — „Był sobie człowiek” — film anim.

17.30 Magazyn Motoryzacyjny

17.55 Telewizja młodych przedstawia: Przeboje książkowe

18.20 Magazyn Lotniczy — 1 Pułk Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa”

18.50 Dobranoc

19.00 Sonda: „Raport” — misja międzyplanetarna

19.30 Dziennik telewizyjny

20.10 Sierżant Anderson — odc. pt. Wybuch — ameryk. film krymin.

21.00 Pegaz

21.50 Dziennik

22.05 Dwie strony medalu — publicyst. sport.

22.45 Telewizja w sprawie miliardów

PROGRAM II

10.00—12.15 **Dwójka dla drugiej zmiany:** Premiery dnia

10.00 Sonda: „Raport”

10.35 Dwie strony medalu — publicyst. sport.

11.15 P. Czajkowski: serenada na ork. smyczkową

11.50 W pogodnym nastroju — progr. rozr.

16.00 Jęz. rosyjski — kurs podst., lek. 19.

16.35 Jęz. francuski — kurs podst., lek. 19.

17.05 Program dnia

17.10 Zima — impresja film.

17.20 W pogodnym nastroju — radz. piosenki i utwory instrum.

17.40 P. Czajkowski: serenada na ork. smyczkową. Gra Ork. Kamer. Moskiewskiego Konserwatorium

18.15 Słownik sztuki współczesnej: Dzieło sztuki

19.00 KRONIKA (Kr.)

19.30 Dziennik telewizyjny

20.10 NURT — wychow. estet. Muzykalność — wiedza — kultura muz.

20.40 NURT — psychol. Agresja cz. 1

21.10 24 godziny

21.20 Teatr TV: M. Choromański „Largactil”, reż. K. Wierzbiański (akcja sztuki toczy się w sanatorium dla wyczerpanych nerwowo aktorów)

22.40 NURT — matem. Działania na zdarzeniach

23.10 Jęz. rosyjski — kurs podst., lek. 19.

TEATRY

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): K. Wojtyła „Brat naszego Boga” — 19.15. **MINIATURA** (pl. Ducha 2): F. Hochwälder: Oskarżyciel publiczny — 19.30. **BAGATELA** (Karmelicka 6): G. Gorin: Dyl Sowizdrzał — 19.15. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): W. Bogusławski „Mimika, czyli nauka sztuki scenicznej” — 17. **MUZYCZNY** (Lubicz 48): C. Zeller: Ptasznik z Tyrolu — 19.15 (przedstaw. zamkn.). **GROTESKA** (Skarbowa 2): C. Gozzi: Księżniczka Turandot — 10.

Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

KIJÓW (Krasińskiego 34): Parszywa dwunastka (USA 18 lat) **/°°°° — 16.30, 19.30 **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Wendeta (fr. 15 lat) */°° — 8, 14, Konwój (USA 15 lat) ***/°°° — 10, 16, 20, Omen (ang. 18 lat) **/°°°° — 12 18 **MASKOTKA** (Dzierżyńskiego 58) Kariera na zlecenie (fr. 18 lat) **/°°° 15.30, 17.30, 19.30. **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Narodziny gwiazdy (USA 15 lat) **/°°° — 16, 19. **MŁODA GWARDIA** (Lubicz 6): Szaleństwo i metoda (kub.-meks. 18 lat) ***/°° — 10. 12.45, 16, 18.45. **PASAŻ BIELAKA:** Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt (USA b.o.) **/°°° — 10, 14, Zwolnienie warunkowe (USA 18 lat) ****/°°°° — 12, 16. 18. 20. **ROTUNDA** (Oleandry 1). Sesja DKF UJ: Lekcja martwego języka (pol. 18 lat) — 10.45. Kuzynka Angelika (hiszp. 15 lat) — 15.45. Jak daleko stąd, jak blisko (pol. 18 lat) — 17.30, Lampart (wł. 15 lat), Pustynia Tatarów (wł.-fr.-RFN 15 lat) — 20. **SFINKS** (Majakowskiego 2): Niebieskie kołnierzyki (USA 15 lat) ***/°° — 16, 18, 20. **ŚWIT DUŻA SALA** (os. Teatralne 10): Norma Rae (USA 15 lat) ****/°°° — 15.45, 18, 20.15. **ŚWIT MAŁA SALA:** Świat Dzikiego Zachodu (USA 15 lat) */°°° — 15, 17.15, 19.30. **ŚWIATOWID DUŻA SALA** (os. Na Skarpie 7): Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce (pol. b.o.) — 16, 18, 20. **ŚWIATOWID MAŁA SALA:** Dubler (fr. 12 lat) **/°°°° — 15, 17, 19. **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Bobby Deerfield (USA 15 lat) **/°°° — 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15. **UGOREK** (os. Ugorek): Agent nr 1 (pol. b.o.) **/°°°° — 15. Fedora (RFN 15 lat) **/°° — 17. 19. **WANDA** (Waryńskiego 5): (10, 15.45, 18, 20.15 — seanse zamkn.), Piraci XX wieku (radz. 12 lat) — 12, **WARSZAWA** (Stradom 15): Glina czy łajdak (fr. 18 lat) */°°°° — 10. 12.15, 15.45, 18., Tabor wędruje do nieba (radz. 15 lat) ***/°°°° — 20.15. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce (pol. b.o.) — 10. 12. 16. 18. 20. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Czarny korsarz (wł. 15 lat) */°°° — 15.45, 18. 20.15. **WIEDZA** (Rynek Gł. 27): Mandingo (wł. 18 lat) — 8.15, 12.15, 16.15, Młody Frankenstein — 10.15, Czas przeszły (pol. 15 lat) — 14.15. 18.15. **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegórzecka 71): Hair (USA 15 lat) **/°°°° — 15.45, 18, Serpico (USA 18 lat) ****/°°° — 20.15 (pożegnanie z filmem).

KRZESZOWICE — Nowości: Powrót Mechagodzilli (jap. 12 lat) */°°°. **MYŚLENICE — Wisła:** Powrót Mechagodzilli (jap. 12 lat) */°°°, Zapach kobiety (wł. 18 lat) ***/°°°. **SKAWINA — Hutnik:** Kung-fu (pol. 15 lat) ****/°°°. **WIELICZKA — Górnik:** Brawurowe porwanie (USA 18 lat) **/°°°°.

Pozostałe kina nieczynne.

WYSTAWY

WAWEL — Komnaty Królewskie (niecz.). **Skarbiec koronny i zbrojownia** (10—15.30). Wyst. Wawel zaginiony (10—15.30). **GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYGMUNTA** (9—15.30). **MUZEUM NARODOWE SUKIENNICE:** (niecz.). **DOM JANA MATEJKI** (Floriańska 41): Wystawa „Nowe nabytki Domu Jana Matejki” (1971—1980) (10—16). **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (pl. Szczepański 9): (niecz.). **NOWY GMACH** (al 3 Maja 1): Wystawa obrazu „Mała Panorama Racławicka” J. Styki. W. Kossaka. Wystawa grafiki Ru van Rossena (10—16). **ZBIORY CZARTORYSKICH** (Pijarska 8): Wyst. arcydzieł ze zb. Czartoryskich (12—18, wst. wol.). **MUZEUM ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1): (nieczynne). **MUZEUM HISTORYCZNE** (Jana 12): Wystawa „Militaria i zegary” (9—15). **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24): Z dziejów i kultury Żydów krak. (10—17). **FRANCISZKAŃSKA 4:** Wystawa fotograficzna „Ocalić od zapomnienia” (10—17). **GALERIA TEATRALNA** (niecz.). **ODDZIAŁ TEATRALNY** (Szpitalna 21): (nieczynne). **KRZYSZTOFORY** (Rynek Gł. 35): Wystawa: Z dziejów i kultury Krakowa (10—14) **GALERIA** (Szczepańska 2): Wystawa: J. Bereś „Dokumenty manifestacji z lat 1968—1980” (11—18). **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): „Skarb Wiślan” (14—18, wst. wol.). **MUZ LENINA** (Topolowa 5): Wyst.: Lenin w Polsce oraz Wyst. „Rewolucja 1905—1907 na ziemiach polskich” (9—16, wst. wol.). **DOM LENINA** (Kr. Jadwigi 41): Wystawa „Lenin w Polsce” (9—15, wst. wol.). **„RYDLÓWKA”** (Tetmajera 28): Folklor wsi podkrakowskiej (15—18). **MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE (OJCÓW):** (10—16). **MUZEUM PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17): (niecz.) **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH W WIELICZCE** (9—16). **KOPALNIA SOLI:** (8—16). **GALERIA KTF** (Boh. Stalingradu 13): Wystawa „Venus 80” cz. I (9—21) **PAWILON WYSTAWOWY** (pl. Szczepański 3a): Wystawa fotografii „Dzieci tego świata” (11—18) **GALERIA** (Kanonicza) 5: (11—18). **GALERIA ARKADY:** Wystawa malarstwa Piotra Jarży (11—18). **PAŁAC SZTUKI** (pl Szczepański 4): Wystawa „Stanisław Wyspiański i jemu współcześni” (10—17) **SALON TPSP** (Nowa Huta al Róż 3): Wystawa Nasze obrazy ze zbiorów Towarzystwa (10—17). **GALERIA ZPAF** (Anny 3): (10—18) **ZPAP** (Floriańska 34): Wystawa rysunku i malarstwa Jacka Jędo (10—18). **GALERIA „PRYZMAT”** (Łobzowska 3): Wystawa malarstwa Adama Żebrowskiego (10—18). **KLUB MPiK** (Mały Rynek 4): **CZYTELNIA:** Wystawa fotograficzna „Muzułmanie w ZSRR” (10—21) **GALERIA:** Wystawa rysunków: A. Bębenek, J. Burnat, M. Chlanda, P. Kmieć, A Kowalczyk, R. Opaliński, R. Otręba, A. Urbanik, S. Wejman, A. Wsiołkowski, R. Żygulski (10—18). **KLUB MPiK** (pl. Centralny): **CZYTELNIA** (10—20). **GALERIA** (11—20). **DWOREK JANA MATEJKI** w Krzesławicach (Kruczkowskiego 15): (9—14.30, wst. wol.). **GALERIA „EMCEKA”** (Mikołajska 2): Wystawa J. Drabika „Blue - Box” — 18 wernisaż.

MYŚLENICE — MIEJSKIE SALE WYSTAWOWE (3 Maja): Wystawa malarstwa Romana Rabcewicza (9—14). **MUZ. REGIONALNE** (Sobieskiego 3): (10—15).

co-gdzie kiedy?

CZWARTEK
26
LUTEGO
Aleksandra
jutro
Gabriela

SZPITALE DYŻURNE

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 205-11 (czynny całą dobę.

CHIRURGICZNY, CHIRURGII DZIEC., LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY, OKULISTYCZNY: N. Huta, os. Na Skarpie 65.

POGOTOWIE

Łazarza 14, wypadki tel. 99. zachorowania i przewozy — 238-33 informacja — 205-11, Centrala abonencka — 236-00, Rynek Podgórski 2, 625-50, Pogotowie (Teligi — tel. 617-60 wewn. 101), Lotnisko Balice 190-29, N. Huta 422-22, 417-70 Krzeszowice 99, 206-20, Sieciechowice (tel. Iwanowice 60), Jerzmanowice 48, Proszowice 9, Myślenice 999, Skawina 9, Wieliczka 9, 233-54, Niepołomice 198.

APTEKI

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ — tel. 107-65 (8—15).

Nowa Huta, Centrum A, bl. 4, Waryńskiego 24, Kazimierza Wielkiego 117, Rynek Gł. 42, Kozłówek (Pawilon), Pstrowskiego 94.

MYŚLENICE (Rynek 10)

SKAWINA (Słowackiego 5)

WIELICZKA (Boh. Warszawy 12)

PROSZOWICE (1 Maja 51)

INNE

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ „WAWEL-TOURIST” (ul. Pawia 8) — tel. 260-91 204-71 (8—18).

POGOTOWIE TECHNICZNE „POLMOZBYT” (al. Pokoju 81) — 800-84 (czynne 6—22).

TELEFON ZAUFANIA: 371-37 (16—22).

OŚRODEK INF. USŁUGOWEJ KUSP „GROMADA” (Mały Rynek 5) tel. 271-30, 228-90 (7—18), Nowa Huta (os. Zgody 7) tel. 447-31, (8—16).

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY (Reja 11) — zamawianie wizyt domowych — tel 225-66, 295-78 (od 15.30 do 23.00).

POMOC DROGOWA PZMot (al Planu 6-letniego 154) — tel. 417-60, 416-32 (czynna: 7—22).

RADIO

PROGRAM I
na fali 1322 m

DZIENNIKI: 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

6.00 Sygn. dnia. 9.00 Cztery pory roku. 11.40 Tu Radio Kierowców. 11.55 Kom. o st. wód. 12.25 Podhalańskie kapele lud. 12.45 Roln. kwadr. 13.00 Kom. energet. 13.01 St. Gama. 15.05 Popoł. dziewcząt i chłopców. 15.30 St Relaks. 15.35 Kącik melomana: fragm z opery „Wesołe kumoszki z Windsoru”. 15.55 Człowiek i środow. 16.00 Muz. i aktualn. 16.30 Pios. trochę zapomniane. 17.10 Radiowe spotk. 17.30 Radiokurier. 19.25 Kiermasz polsk. pios. 19.40 Mag. międzynar. „Punkt widzenia”. 20.05 Konc. życzeń. 20.30 Mistrz. nastroju. 21.05 Kron. sport. 21.20 Przeb. z Interstudia. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Olsztyn na muz. ant. 23.15 Konc. życzeń od Polonii zagran. dla rodzin w kraju.

PROGRAM II
na fali 219 metr. czyli 1368 KHz, na UKF 67,67 MHz, oraz dodatk. na fali dł. 1500 m (8.29—16.30)

DZIENNIKI: 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.30.

6.10 Kalend. Radiowy. 6.15 Mel. przyjaciół: Budapeszt. 6.35 Gimn. 6.45 Poradn. dom. 7.05 Mistrz. miniat. instrum. 7.35 Obserw. i propoz. 7.45 Konc. poranny 8.35 Spr. codz. 8.55 Poranek w St. Gama. 9.40 Radio Moskwa. 10.00 Teatr PR: „Jak Iwan Iwanowicz pokłócił się z Iwanem Nikiforowiczem”. 11.00 Mnie się to nie podoba. 11.15 Szkic do portretu J Markiewicza. 11.35 Co słychać w świecie. 11.40 Radiowa Por. Rodz. 11.45 Muz. lud. w oprac. artyst. 11.55 Kom. o st. wód. 12.10 Od miniat. do uwert. 12.25 Nie ma marginesu 12.45 Od miniat. do uwert. 12.55 Śpiewa I. Jarocka. 13.00 Refleksje. 13.10 Życie muz. w kraju 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Tańce rzeszowskie. 14.00 Gospod. probl. regionów. 14.10 Offenbach: fragm. opery „Opowieści Hoffmana”. 14.25 Mag. łowiecki. 14.45 Muz. Beethovena. 15.35 Popoł. dziewcząt i chłopców. 16.00 Laureaci Konk. im. H. Wieniawskiego. 16.40 Pan inspektor przyszedł. 17.00 Stoł. aktualn. muz. 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 Śpiewający aktorzy. 18.05 Mistrz swojego warszt. 18.25 Pleb. St. Gama. 18.30 Echa dnia. 18.40 Inf., rady, propoz. 19.03 Klasycy muz. rozr. 19.20 Pow. mies.: fragm. pow. „Partyzanci”. 19.40 Trzy kantaty G. Philippa — Telemanna. 21.35 Inf. sport. 21.40 Gra w klasy — fragm. pow. 22.00 Książki, które na was czekają. 22.30 J. Bruzdowicz — śpiew przyjaźni. 22.50 Biesiada. 23.35 Impresje jazz.

PROGRAM III
UKF 66,89 MHz

6.00 Między snem a dniem. 6.30 Bez notesu 6.45 3 min. dla kierowców. 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30 — Ekspr. przez świat. 7.30 Siedem i pół. 7.50 Progr. dnia. 8.05 Co kto lubi. 9.00 Bronić siebie — 15 odc. (powt.). 9.10 Śpiewający gitarzyści. 9.30 Prosto z kraju. 9.45 Dawne tańce i mel. 10.35 Kiermasz płyt wytw. Bałkaton. 11.00 M. Druon: Potentaci — odc. 6 (powt.). 11.30 Paryskie nagr. S. Becheta. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powt. z rozr. 13.50 Skazani na sukces — 26 odc. 14.00 Mistrzowie batuty: John Barbirolli. 15.05 Sylwetka piosenkarza — Gerard Depardieu. 15.30 Odkurzone przeboje. 16.00 Beata Obertyńska: O mamie i Staffie. 16.15 Muzykobranie. 16.40 Iloraz inteligencji — rep. 17.05 Muz. poczta UKF. 17.40 Blues wczoraj i dziś. 18.10 Polit. dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Wyjść z bezradności. 19.20 Gra kwintet P. Perlińskiego. 19.35 Opera tyg. — J. Massenet: Werther”. 19.50 Bronić siebie — 16 odc. 20.00 Mini — max. 20.45 Pokochać krajobraz. 21.00 Reminisc. muz. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wiecz. — Andrew Gold. 22.15 A. France: Gospoda pod Królową Gęsią Nóżką (4). 22.30 St. nagrań. 23.00 Młodzi poeci Krakowa. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV
UKF 68,75 MHz.

DZIENNIKI: 12.00, 16.00, 22.55.

6.25 Odpow. na listy. 6.30 Pios. z uśmiechem. 6.45 Co niesie dzień (Kr). 7.40 Radio dedyk. 8.00 R. Wagner: Czar ognia z dram. muz. Walkiria (STEREO). 8.10 R-TV Szk. Śr. dla Prac.: Hist. 8.25 Lit. i sztuka dla dzieci i młodz. 8.50 Zesp. „Dolina Dunajca” (STEREO). 9.00 Dla kl. 3—4 j. pol.: Dzień otwartych drzwi. 9.30 B. Britten — Kwart smyczk. (STEREO). 10.00 Dla kl. 8 chemia: Szczęśliwej drogi wędrowcze. 10.30 Estrada przyjaciół. 11.00 Dla kl 4 lic. jęz. pol.: Kto lubi Białoszewskiego? 11.30 Polscy wyk. we włoskiej muz. oper. (STEREO). 12.05 Aud. dla wsi (Kr). 12.20 Mel. lud. (Kr). 12.25 Wszystkiego najlepszego ludziom Do-Ro (STEREO — Kr) 13.00 Dla kl. 3—4 jęz. pol.: Dzień otwartych drzwi. 13.25 Sławne dzieła, sławni wyk. (STEREO). 15.00 St Gama (STEREO). 16.05 Lek. jęz. hiszp. 16.20 Śpiewa E. Bem. 16.25 Lek. jęz. niem. 16.40 Wiad. znad Wisły i Dunajca (Kr). 16.45 Kwadr. akadem. (Kr). 17.00 Z wizytą w Krak. Filh. (STEREO — Kr). 17.20 Z płytoteki Z. Gogulskiego (STEREO — Kr). 17.45 Wieś nas żywi (Kr). 18.14 Agrochem inf. (Kr) 18.24 Kom. o pog. Kr). 18.25 Postawy i wzory: Uczciwy czy naiwny? 18.40 Nauka — praktyce. 19.00 Radiowy Poradnik Język. 19.15 Olimpiada jęz. ros. 19.30 Utw. Liszta na fortep. (STEREO). 20.02 Muz. na lutnię (STEREO). 20.42 Horyzonty muz. (STEREO). 21.20 Nowe nagr. radiowe (STEREO) 21.40 Relacja z Międzynar. Konk. Chórów Amat. organiz. przez BBC i Europ. Unię Radiową (STEREO). 22.15 Wersje i kontrow. 22.55 F. Liszt. Etiudy Transcendentalne „Błędne ognie”.

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili w repertuarze kin, teatrów, radia i TV. Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

„GAZETA KRAKOWSKA” — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ. Adres redakcji: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-960 Kraków 1, skrytka pocztowa 556. TELEFON REDAKCJI: centrala czynna od godz. 6 do 3 w nocy — nr tel. 275-88 łączy ze wszystkimi działami. ODDZIAŁY REDAKCJI: 33-300 NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6 II p. tel. 203-34, 33-100 TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel. 56-50. WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa—Książka—Ruch” w Krakowie, ul. Wiślna 2. DRUK Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, ul. Wielopole 1. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków, tel. 270-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch” na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ” przyjmują również oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej). Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.

Nr indeksu 35015

Wydanie A